Nr. 142. Sobota 21 Czerwca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct,

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty

W przyszłem półroczu, oprócz krótkich studyów i obrazków historycznych, listów z podróży itp., zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety* oryginalne powieści znanych zaszczytnie pisarzy, a między innemi nowele pani Alces, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Piotra Jaxy Bykowskiego i wielu innych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnioną posadę nauczycielską w gimnazyum Franciszka-Józefa we Lwowie dr. Ludwikowi Kubali profesorowi c. k. gimnazyum w Złoczowie, przydzielonemu dotychczas do gimnazyum Franciszka Józefa *.)

*) Powtórzono z Nr. 140 z powodu zaszłej tamże pomyłki, a mianowicie błędnego użycia wyrazów: „pozostającemu w stanie rozporządzalności" zamiast „przydzielonemu".

Dnia 18 czerwca 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 92. Ustawę z dnia 5 czerwca 1884 roku o budowie kolei żelaznej z Mostaru do Metkowić.

Nr. 93. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 8 czerwca 1884 r. o urządzeniu ekspozytury urzędu cłowego w Castel-Tesino.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 czerwca.

Wiadomo już z telegramów, że opinia publiczna we Włoszech niezadowolona jest z odpowiedzi Manciniego na interpelacyę w sprawie marokańsko-francuskiej i w ogóle nie chce przyznać żadnych stron dodatnich zagranicznej polityce Włoch. Niezadowolenie to nie zwracałoby może uwagi Europy, gdyby nie fałszywe podstawy krytyki i mylne ztąd wnioski o wartości stosunków dyplomatycznych, które wiążą Włochy z innemi mocarstwami, a szczególniej z państwem niemieckiem. Drugą okolicznością, która musi zwracać uwagę zagranicy, to taktyka opozycyi włoskiej, która, nie mogąc w drodze bezpośredniej silnego wywrzeć nacisku na rząd, by zmienił politykę, zdąża do tego drogami, mogącemi nadwerężyć dobre stosunki dyplomatyczne. Taktyka ta wyraża się w skrajnych zapatrywaniach prasy opozycyjnej, w wycieczkach, których już nie omieszkano skonstatować w Niemczech. Sciśle biorąc, i z temi głosami nie potrzebuje się liczyć żaden rząd, ale nie mogą być natomiast zupełnie obojętnemi dla rządów demonstracye i manifestacye, jakie wywołują owe skrajne głosy we Włoszech. W dzisiejszem położeniu Włoch więcej znaczy niedopuszczenie do podobnych demonstracyj, niż najsurowsze ich ukaranie, skoro zostały wywołane. Widoczna sprzeczność w głosach opozycyi jest najlepszym dowodem, że nie idzie jej wcale o sprawy, o które pozornie spór toczy, lecz o coś zupełnie innego, a mianowicie o odwrócenie akcyi politycznej Włoch w inną stronę. Podnoszenie, że interesa Włoch koncentrują się na morzu Srodziemnem, a zarazem ciągłe wycieczki przeciw dotychczasowym stosunkom politycznym, mogą tylko paraliżować uwagę rządu, którą, według tejże opozycyi, ma zwracać na morze Srodziemne. Ubolewanie, że polityka Manciniego względem Francyi w sprawie Marokko jest polityką Cairoliego w minionej sprawie tunetańskiej, przy równoczesnem podnoszeniu, że Włochy dzięki przymierzu z Niemcami nie są izolowane, ale że przymierze to nie wydaje pożądanych owoców, jest również rażącą sprzecznością. Jeżeli bowiem, co także niedawno konstatowała opinia włoska, przymierze z Niemcami zapewniło Włochom spokojny rozwój ekonomiczny, jeżeli pozwoliło myśleć o reorganizacyi armii i floty, to owoce już są bardzo widoczne i zależy to tylko od włoskich mężów stanu, ażeby z tej swobody i tego odrodzenia finansowego wyciągnąć jak najwięcej korzyści w polityce kolonialnej, na którą właśnie pozwala okoliczność, że Włochy nie są izolowane i od strony kontynentu zapewniony mają pokój. Jest to fakt oczywisty i nieznoszący zaprzeczenia. Gdyby opozycya, pod której skrzydłami ukrywa się obecnie radykalizm, nie nadwerężając uregulowanych i normalnych stosunków z tej strony, zwracała baczną, nie zaś jak w tej chwili pozorną tylko, uwagę, na interesa włoskie na morzu Śródziemnem, to rozsądna krytyka w tym kierunku zyskałaby niewątpliwie uznanie i rzeczywistą przyniosłaby korzyść. Obecne, nieuzasadnione wycieczki przeciw innym państwom, nietylko że nie mogą wskazać błędów własnemu rządowi, ale co gorzej, paraliżują wszelką jego akcyę, zniewalając do czujności większej wewnątrz, niż na zewnątrz.

Niejednokrotnie już dawały się we Włoszech słyszeć głosy, że Cavour nie pozostawił żadnej szkoły, że szczególnie w polityce zagranicznej Włoch uczuwać się bardzo daje chwiejność i brak jasno wytkniętego programu. Nie zwrócono jednak uwagi, że ten mąż stanu pozostawił Włochom własny przykład, stosowania programu do rzeczywistych stosunków politycznych, i że za pierwszy warunek powodzenia na zewnątrz poczytywał skonsolidowanie stosunków wewnętrznych. Opozycya powinnaby przypomnieć sobie, że Cavour byłby nie ścierpiał wybryków radykalizmu przeciw uznanym umowom i stosunkom z mocarstwami, tudzież zastanowić się nad tem, że stosunki te nie przeszkadzały Włochom czynnie wystąpić w swoim czasie w Tunisie tak samo, jak dziś w Marokko. Ale opozycya tem właśnie grzeszy, że propaguje dążności dwulicowe, że zajmuje się na pozór interesami na morzu Śródziemnem, a inny program i plan inny ma rzeczywiście na celu. Chociażby nawet zarzut opieszałości w przestrzeganiu interesów kolonialnych Włoch, jaki opozycya czyni panu Manciniemu, miał jakiekolwiek uzasadnienie, to w każdym razie nie może mieć najmniejszej podstawy obwinianie o to przymierza z Niemcami, a zdania takie, rozpowszechniane przez opozycyjne organa, nie dają wcale pochlebnego świadectwa rozwadze i taktowi politycznemu włoskiej opozycyi.

---

4)

W ŚWIECIE

(Hrabiemu W. B. w R........)

(Ciąg dalszy.)

W chwili, w której poznajemy Wilpolskiego, liczył on lat 28, a wyglądał raczej na trzydzieści kilka, tyle było fizycznego i moralnego cierpienia i znużenia na poważnej, myślącej twarzy i w ciemnych, o głębokim i smutnym wyrazie oczach.

Cała młodość Wilpolskiego przeszła na poważnych studyach Nauka była celem jego życia, drogą, którą pójść pragnął, a z której go śmierć matki wykoleiła.

Śmierć ta, tak gwałtownie, tak niespodziewanie spadła na niego, a ten badacz i myśliciel tak przywykł do tej cichej i łagodnej macierzystej opieki, która choć zdaleka, niezmordowanie nad nim czuwała, że gdy mu jej zabrakło, ciemność zaległa w jego życiu i ten nieznużony podróżnik, tak wytrwały na wszelkie fizyczne trudy, uległ tęsknocie moralnej. Samotne życie, które prowadził od powrotu do kraju, fizycznie i moralnie źle oddziaływało na jego usposobienie. W letnich miesiącach, dopóki sąsiedni pałac ożywiony był obecnością księżnej i Nuny, przywiązanie jednej, a młodość i wesołość drugiej i jemu zapełniały życie; zdawało mu się wówczas, że czuje w sobie nowe siły, ale gdy z nadejściem jesieni panie te opuszczały letnią siedzibę, pierwsze pożółkłe liście nieopisanym smutkiem zapełniały serce Zygmunta, płosząc chwilowe, piękne marzenia.

Tego roku, żegnając odjeżdżające krewne, obiecał Zygmunt odwiedzić je w stolicy i tamże parę tygodni spędzić. Lekkie zapalenie płuc, które jednak zdaniem lekarzy dłuższych wymagało starań, nie dozwoliło mu doprowadzić do skutku powziętego zamiaru i z pewną rozkoszą powtarzał sobie, że danej obietnicy, która mu ciężyła, wypełnić nie potrzebuje. — Ale, pytał sam siebie, czemuż tak smutno przedstawiały mu się długie zimowe miesiące, do których przecież powinien już był przywyknąć, czemu myśli jego, od dłuższego już czasu, w jedną biegły stronę i w tej dalekiej przestrzeni, jednej tylko szukały osoby?

Lekki rumieniec przebiegł po bladej twarzy Zygmunta, a w koło ust zarysował się smutny, prawie gorzki uśmiech.

W pokoju już się ściemniało, ogień na kominku wygasł; młodzieniec spojrzał w koło siebie i te ogromne szafy dębowe, zapełnione książkami, ten stół przykryty zielonem suknem, to całe poważne a ulubione dotąd schronienie wydało mu się pustkowiem, celą więzienną.

— Proszę pana! — zawołał nagle stary Jan, wpadając zadyszany do pokoju — proszę pana! — powtórzył, a twarz poczciwa promieniała niezwykłym wyrazem radości — księżniczka Nuna przyjechała!

— Gdzie?... kiedy?.. - zrywając się z szezlonga — zawołał Zygmunt.

— Teraz.... tutaj.... do nas! — drżącym ze wzruszenia głosem mówił stary.

— Ależ to być nie może! — siląc się na spokój, dodał Zygmunt.

— Jakto nie może być? — oburzony prawie zawołał Jan. — Otóż idzie...

— Jak się masz Zygmuncie — potwierdzając słowa Jana, zawołała Nuna. — Nie wstawaj.... — dodała, ściskając wyciągnięte ku sobie ręce młodego mężczyzny.

— Nie chciałeś przyjechać do nas, więc my przyjechałyśmy do ciebie. Ciocia dopiero wieczorem cię odwiedzi, spoczywa po podróży. Nie masz wyobrażenia, co się tam na drodze dzieje! Zaspy i zaspy!

— Jakież wy dobre.. poczciwe! — całując ręce Nuny, mówił wzruszony Zygmunt. — Przyjeżdżać teraz, na taką drogę, wśród karnawału! Jakże ja się wam wywdzięczę, jak podziękuję?...

— To raczej ja tobie wdzięczną być mogę. Zdrowie twoje nasunęło wyborną sposobność wyjazdu, a szalenie wyjechać pragnęłam. Ale nie mówmy już o tem. Cieszę się że tutaj jestem! że cię widzę, mój biedny Zygmuncie. Tobie tu musiało być strasznie smutno — dodała, rozglądając się po ponurym pokoju.

— Było, ale już nie jest! — z uśmiechem odparł Zygmunt.

— Każ dać lampę.... albo nie.... pogadajmy jeszcze. Dawniej ... bardzo lubiłam rozmowę o szarej godzinie....

— Dawniej?... Zdawałoby się, że lat temu dwadzieścia.

— Rok temu! — odrzekła zamyślona Nuna. — Rok, to długi przeciąg czasu.... — dodała z westchnieniem.

— Czasami i dnie bywają strasznie długie. Zdawało mi się, że dzisiejszy nigdy się nie skończy. ..

— Biedny Zygmunt! — Poczekaj, musimy ci te dnie skrócić. Rano, odwiedzać cię będę piechotą. Będzie to hygieniczny spacer. Po południu znowu przyjeżdżać będziemy z ciocią już na cały wieczór. Stary Jan niemało będzie miał kłopotu z kolacyą, bo obiecuję sobie mieć doskonały apetyt.

— Mam kozła, dwa zające i trzy kuropatwy w spiżarni — odezwał się stary sługa, który stał na uboczu i ze złożonemi rękami jakby do modlitwy, przypatrywał się to Nunie, to ożywionej twarzy chorego pana.

— Idź więc i rozrządź temi skarbami — rzekł Zygmunt.

— Poczciwy stary — dodał, zwracając się do Nuny — nie wiem doprawdy, cobym bez niego począł. Gdyby mi jego zabrakło, samotność moja stałaby się dopiero okropną....

— Niewdzięczny! — rzekła Nuna, podając mu rękę — a czyż cioci i mnie już nie ma na świecie?

— Prawda, że niewdzięczny.... — biorąc tę rączkę, odparł Zygmunt. — Przyjazd wasz biedna moja matka uprosić mi musiała.

Wejście księżnej przerwało rozmowę dwojga młodych ludzi; ciotka, usiadłszy koło Wilpolskiego, troskliwie go wypytywała o przebieg choroby, o rekonwalescencyę, polecała szanowanie się i z uśmiechem na twarzy czytała w oczach Zygmunta, jak szczerze, jak serdecznie był przybyciem ich uradowany.

Nuna przechadzała się po pokoju, przeglądała książki, starała się wszelkiemi sposobami powstrzymać na wodzy odbiegające w przeszłość myśli. Znużona tą bezskuteczną walką, usiadła koło okna, przymknęła oczy i na chwilę utonęła w marzeniu.

Zdawało jej się, że jest na balu, że

Sprawy krajowe.

(*Ustawa służbowa.*)

(Dokończenie.)

Podnosimy ten przedmiot z okazyi ustawy służbowej, albowiem robotnik, zobowiązujący się do odrobku wziętej zapomogi czyli zaliczki, wchodzi także w pewien rodzaj służbowego stosunku z tym, od którego bierze zaliczkę i winien mu wzięty pieniądz niejako odsłużyć pod warunkami pewnemi, w oznaczonej porze, przy wskazanej przez dającego zaliczkę, z góry umówionej, robocie. Jakoż biorąc rzecz z tego stanowiska, bardzo słusznie Wydział krajowy w przedłożonym sejmowi projekcie ustawy służbowej, mającej regulować stosunki służbowe czeladzi gospodarskiej, objął także sprawę uregulowania stosunków robotniczych, wypływających z obowiązań zaciągniętych na odrobek.

Co do stosunków służbowych czeladzi gospodarskiej, powszechny jest głos w kraju, że przepisy istniejące odpowiadają potrzebie i byłyby dostateczne, gdyby tylko ściśle były przestrzegane. Wystarczą tutaj małe zmiany, unormowane ustawodawczo i określenie właściwsze kompetencyi władz, którym czuwanie nad ścisłem przestrzeganiem ustawy i wykonanie tejże będzie poruczonem. Inaczej rzecz się ma ze sprawą robotniczą, którą w całości dopiero uregulować należy, a przy której załatwieniu nasuwają się wyżwymienione trudności.

Trudności te nie powinny jednak odstraszać od przyłożenia ręki do dzieła, od wyleczenia choroby społecznej, chociażby energicznemi, byle stosownemi i do uzdrowienia prowadzącemi środkami. Chorobą nurtującą w naszem włościaństwie, podkopującą tegoż dobrobyt, a rozprzęgającą stosunki rolnicze w ogóle, jest owa wrodzona niemal, tradycyjna niesumienność w spełnianiu zaciągniętych zobowiązań. Ustawa, któraby skutecznie a sprawiedliwie i z należytą wyrozumiałością złe to usunęła, wpłynęłaby potężnie na umoralnienie ludu i na podniesienie jego dobrobytu. Jeżeli bowiem, pod wpływem mądrze obmyślanej ustawy, wyrobi się u ludu poczucie rzetelności, jeżeli utrwali się w nim poszanowanie pojęć obowiązujących o kredycie, wówczas będzie on miał każdej chwili otwarte przed sobą źródła uczciwego kredytu, i w razie potrzeby nie będzie zmuszony uciekać się do karczmy zamiast do dworu, jak to się tak często niestety dzieje, gdzie sto za sto nieraz lichwy opłacając, nieraz też w końcu z całym swym krwawym dobytkiem rozstać się musi.

Ustawa, aby cel zamierzony skutecznie osiągnęła, winna oprzeć się na gruncie, że tak powiemy, tradycyi miejscowej, odpowiadać zakorzenionym z dawna usposobieniom i stosunkom. W wielu miejscach istnieje u nas z dawien dawna zwyczaj, że zapomogi, czyli zaliczki na odrobek, nie dają się inaczej jak tylko w przytomności wójta gminy, lub kilku poważniejszych gospodarzy włościan, którzy tym sposobem służą niejako za rękojmię rzetelnego odrobku wziętej zaliczki. Doświadczenie uczy, że zapomoga, dana w ten sposób, zawsze była rzetelnie odrobiona, albowiem starają się już o to sami świadkowie, moralnie niejako spółzobowiązani do dotrzymania umowy, zawartej z biorącym zapomogę, który z swej strony miewa to sobie po części za punkt honoru, aby w takim razie wobec spółręczycieli dotrzymać słowa, obawiając się też poniekąd doraźnej ze strony tychże egzekucyi, która bywa o wiele dotkliwszą od procedury sądowej. Otóż ta okoliczność może dać najpewniejszą, bo na tradycyjnem uzwyczajeniu opartą wskazówkę, co do najodpowiedniejszego i najskuteczniejszego uregulowania stosunków robotniczych, o ile takowe dotyczą dawania włościanom zapomóg na odrobek.

Bardzo właściwą wydaje nam się myśl zaprowadzenia książeczek robotniczych, na wzór książek służbowych, przeznaczonych dla czeladzi folwarcznej. Każda zapomoga, każda zaliczka, dana na odrobek, winnaby być wobec wójta i świadków zapisana do książeczki robotniczej biorącego, wraz z warunkami, pod jakiemi i w jakiej porze ma być odrobioną. Zaciągnięcie warunków tych do książeczki, tudzież przytomność wójta gminy, lub tegoż zastępcy i świadków, byłoby rękojmią, że warunki przy dawaniu zapomogi, obopólnie postanowione i przyjęte, będą sprawiedliwe i nieprzeciążające włościanina. Z drugiej strony przysłużać im winien jakiś sposób dobrze i sprawiedliwie obmyślanej egzekucyi spiesznej, natychmiastowej, dla zabezpieczenia dającego zapomogę, że nie będzie narażony na zawód, i wynikające zeń, częstokroć obliczyć się nawet niedające, straty; jeżeli mianowicie zawodu tego dozna w gorącej porze żniw, sianokosów, lub innych tympodobnych, niecierpiących zwłoki robót, gdy o robotnika najtrudniej.

Możność zwrotu wziętej na odrobek zaliczki pieniędzmi, zamiast umówionego odrobienia tejże, zwrotu czy to bezprocentowego, czy z procentem, co już wcale za potępienia godne uważamy, nie odpowiadałaby zdaniem naszem celowi, nie zapobiegła zawodowi i stratom gospodarza, i nie podniosła wcale moralności ludu; przeciwnie zwichnęłaby tylko zasadnicze pojęcia rzetelności w jego umyśle, nadając niejako sankcyę prawa niedotrzymaniu umowy. Zaliczka, dana na odrobek, nie może być w żaden sposób stawiana na równi z pożyczką. Rolnik, zapewniający sobie przez nią z góry robociznę, nie może być wcale porównany z bankiem pożyczkowym i poprzestać na finansowaniu w drodze pożyczkowej swego kapitału, którego nie posiada na rozpożyczanie czy to z procentem czy też bez niego. Jest on raczej w tym razie kupcem zakupującym robociznę, jako towar, za który płaci z góry gotówką. Należy mu się więc towar zakupiony, a nie zwrot pieniędzy po niewczasie, i na to wzgląd słuszny w normowaniu stosunków robotniczych mieć koniecznie należy.

SPRAWY MONARCHII

C. k. centralna komisya statystyczna wydała temi dniami statystykę zakładów naukowych w krajach reprezentowanych w Radzie państwa za rok 1881/82, w zakres której wchodzą uniwersytety, szkoły średnie fachowe i ludowe. Z publikacyi tej wyjmujemy dzisiaj szczegóły, odnoszące się do uniwersytetów przedlitawskich.

W r. 1881/82 znajdowało się w Austryi ogółem 7 uniwersytetów, z których pięć, mianowicie w Wiedniu, Gracu, Insbruku, Pradze i Krakowie posiadały wszystkie cztery wydziały, zaś dwa, t. j. we Lwowie i Czerniowcach tylko wydziały: teologiczny, prawniczy i filozoficzny.

Ogólna liczba sił nauczycielskich wzmagała się bezustannie w ostatnim dziesiątku lat. Gdy w roku 1872/73 ogólna liczba tych sił wynosiła w Wiedniu 253, w Gracu 83, w Insbruku 73, w Pradze 154, we Lwowie 46, w Krakowie 69, (uniwersytet w Czerniowcach został kreowany dopiero w r. 1875/76) razem 678; wykładało w roku szkolnym 1881/82 w Wiedniu 319 profesorów i t. d., w Gracu 122, w Insbruku 89, w Pradze 203, we Lwowie 60, w Krakowie 96, w Czerniowcach 38, ogółem przeto 927. Siły nauczycielskie wszystkich uniwersytetów powiększyły się w tym przeciągu czasu o 249 osób, czyli blisko o 37 procent.

Pod względem fakultetów, siły nauczycielskie rozdzielają się w sposób następujący: W roku szkolnym 1872/73 działało na wydziałach teologicznych w Wiedniu 13 profesorów, docentów i t. d, w Gracu 7, w Insbruku 9, w Pradze 13, we Lwowie 10, w Krakowie 7, w Czerniowcach —, ogółem 59; natomiast w roku 1881/82: w Wiedniu 11, w Gracu 8, w Insbruku 11, w Pradze 14, we Lwowie 12, w Krakowie 7, w Czerniowcach 7, ogółem 70. W roku szkolnym 1872/73 na wydziałach medycznych: w Wiedniu 128, w Gracu 26, w Insbruku 22, Pradze 63, we Lwowie —, w Krakowie 22, w Czerniowcach —, ogółem 261. Natomiast w r. szkolnym 1881/82: w Wiedniu 155, w Gracu 42, w Insbruku 29, Pradze 83, we Lwowie —, w Krakowie 33, w Czerniowcach —, ogółem 342. Na wydziałach prawniczych w r. 1872/73: w Wiedniu 29, w Gracu 15, w Insbruku 17, w Pradze 19 we Lwowie 16, w Krakowie 14, w Czerniowcach —, ogółem 108; natomiast w roku szkolnym 1881/82: w Wiedniu 30, w Gracu 17, w Insbruku 16, w Pradze 26, we Lwowie 18, w Krakowie 16, w Czerniowcach 11, ogółem 134. Na wydziałach filozoficznych w r. 1872/73: w Wiedniu 83, w Gracu 37, w Insbruku 25, w Pradze 59, we Lwowie 20, w Krakowie 26, w Czerniowcach —, ogółem 250; natomiast w roku 1881/82: w Wiedniu 123, w Gracu 55, w Insbruku 33, w Pradze 80, we Lwowie 30, w Krakowie 40, w Czerniowcach 20, ogółem 381. Siły nauczycielskie podniosły się przeto na wydziałach medycznych i filozoficznych o 33 i 53 procent liczniej niż na wydziałach prawniczych i teologicznych, które wykazują zwyżkę tylko o 10 i 4 procent.

W ogólnej liczbie sił nauczycielskich w r. 1872/73 znajdowało się 263 zwyczajnych profesorów 101 nadzwyczajnych, 19 suplentów, 152 prywatnych docentów, 116 adjunktów i asystentów i 27 innych nauczycieli, ogółem 678, natomiast r. z. 1881/82 zwyczajnych profesorów 328, nadzwyczajnych 138, płatnych docentów 16, suplentów 12, prywatnych docentów 235, adjunktów i asystentów 170 i 28 innych nauczycieli, ogółem 927.

Pod względem frekwencyi podaje statystyka następujące daty: W roku szkolnym 1872/73 było zapisanych na kursie zimowym w Wiedniu 3758 słuchaczy, w Gracu 963, w Insbruku 663, w Pradze 1859, we Lwowie 378, Krakowie 650, w Czerniowcach —, ogółem 8871, natomiast w roku 1881/82 w Wiedniu w 4823, w Gracu 875, Insbruku 653, Pradze 2147, we Lwowie 1059, Krakowie 773, Czerniowcach 264, ogółem 10.551. Na kursie letnim roku 1872/73 ogółem 8318, w roku 1881/82 zaś 9766. W ciągu lat 10 przeto ogólna liczba słuchaczy podniosła się o 1723, czyli 19·42 prct., w letnim kursie zaś o 1448 czyli 17·41 prct.

W r. 1872/73 uczęszczało na wydział teologiczny w kursie zimowym ogółem 846 słuchaczy, z czego przypadło na Lwów 219, Kraków 15, w r. 1881/82 zaś ogółem 1030 a z liczby tej przypadało na Lwów 317, Kraków 49, Czerniowce 68. W kursie letnim było r. 1872/73 teologów 800, w r. 1881/82 zaś 1008. W r. 187273/73 było zapisanych w kursie zimowym na wydziale prawniczym ogółem 3329 słuchaczy, z tych we Lwowie 508, Krakowie 238, w kursie letnim cyfra ogólna słuchaczy wynosiła 3279, natomiast w 1881/82 r. 4611, z czego przypadło na Lwów 544, na Kraków 333 Czerniowce 106, w kursie letnim tego roku było zapisanych tylko 4495 słuchaczy.

Na wydziale medycznym r. 1872/73 było w kursie zimowym ogółem 2146 słuchaczy, z czego przypadało na Kraków 228, w kursie letnim było ogółem 2032, natomiast w roku szkolnym 1881/82 było w kursie zimowem ogółem 2147 słuchaczy, z tych w Krakowie 234, w kursie letnim ogółem 2027.

Na wydziale filozoficznym było roku 1871/72 w kursie zimowym ogółem 1543 słuchaczy, z tych we Lwowie 129, Krakowie 102. W kursie letnim ogółem 1446. Natomiast r. 1881/82 w kursie zimowym było ogółem słuchaczy 1181, z której liczby przypadało na Lwów 94, Kraków 69, Czerniowce 35. W kursie letnim ogólna liczba studentów wynosiła tylko 1017.

Wyznania były przecięciowo w dziesiątku lat od r. 1873 do r. 1882 reprezentowane następującemi cyframi: katolicy 79·22 pr., schizmatycy 2·45 pr., ewangelicy 3·08 pr., izraelici 14·11 pr., inne wyznania 1·14 pr.

Pod względem narodowości było w ogólnej liczbie słuchaczy uniwersytetu w kursie zimowym roku szkolnego 1872/73: Niemców 3.852, Czechów 1.894 Polaków 1.411, Rusinów 484, Słoweńców 250, Serbów i Kroatów 228, Włochów 356, Rumunów 44, Węgrów 282, innych narodowości 70; ogółem 8.871; natomiast w kursie zimowym roku 1881/82: Niemców 5.179, Czechów 1.643, Polaków 1.660, Rusinów 513, Słoweńców 190, Serbów i Kroatów 293, Włochów 342, Rumunów 168, Węgrów 478, innych narodowości 128, ogółem 10.594.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Belgia po przesileniu ministeryalnem.)

Z licznych relacyj do dzienników zagranicznych z Belgii, przekonywamy się, że wzburzenie o którem zapewniały organa stronnictw skrajnych w Brukseli, z powodu upadku gabinetu liberalnego, nie jest ani tak groźnem, ani nawet tak jaskrawem jak o tem donoszono. Nie widać także wielkiego żalu i ubolewania, że obóz postępowy zniewolony został do wypoczynku i na arenie nie tak widocznej, jak parlament porozumiewać się będzie z frakcyą radykalną, która niepokoiła Izbę i stwarzała gabinetowi więcej kłopotów, niż stronnictwo konserwatywne. Zapewniają dalej, że umysły ochłonęły już zupełnie i zaczynają się przejednywać z nową sytuacyą polityczną. Prasa wszelkich odcieni, zajmuje się obecnie rozważaniem błędów gabinetu, który ustąpił i badaniem środków jakich używało stronnictwo zachowawcze, by odnieść tak świetne zwycięztwo. Oba obozy przyszły dziś do przekonania, że środki kampanii nie były wcale zdrożne, że po prostu narodowcy niezależni użyczyli z dobrej woli poparcia stronnictwu umiarkowanemu. Deputowani, którzy w liczbie szesnastu, przeszłego wtorku wybrani zostali, ogłaszają otwarcie, iż należą do stronnictwa umiarkowanego zachowawczego i żadnych ubocznych celów lub sojuszów nie mają na oku. Oświadczają dalej, że z kandydaturą swoją wystąpili głównie dla tego i w tym celu weszli do Izby, ażeby stawić czoło skrajnym dążnościom radykalnej lewicy i zachciankom centralistycznym w systemie opodatkowania, do czego zmierzać miał gabinet Frere-Orbana. Konstatuje to wszystko także *Journal de Bruxelles*, urzędowy organ umiarkowanej prawicy, który dodaje, że ogół ludności belgijskiej nie lubi tendencyj skrajnych, że pragnie spokojnego rozwoju ekonomicznego, a w doktryny się nie wdaje. Tenże dziennik donosi, że osobny departament oświecenia publicznego został w istocie zniesiony, a utworzono natomiast ministerstwo rolnictwa i przemysłu.

(Zatargi albańsko-czarnogórskie.)

Pol. Corr. podaje w korespondencyi ze Skutari d'Albania, następujące szczegóły o zatargach i krwawem starciu pomiędzy muzułmanami a Czarnogórcami:

Z Gusinje dochodzą tu wiadomości o zdarzeniu, które w dniu 9 b. m. w pobliżu owego miejsca zaszło. Przed 4 tygodniami zabiło kilku Czarnogórców dwóch mahometanów z okolicy Gusinje z niewiadomych powodów. Współmieszkańcy ofiar uderzyli 5 tego miesiąca, by pomścić śmierć zamordowanych, na wieś czarnogórską, zabili podczas walki, która się ztąd wywiązała, 13 Czarnogórców, odcięli im głowy i zabrali je z sobą jako trofea. Po drodze pokazywali głowy tureckiemu wojsku rozłożonemu na granicy w celu przeszkodzenia starciom, a wojsko przypatrywało się temu z spokojem nie okazując wcale ochoty do interwencyi. Generał-gubernator Assim-[illegible] wysłał natychmiast skoro się tylko o tem dowiedział batalion żołnierzy dla wzmocnienia owego poste-

---

słyszy harmonijną muzykę lansiera, że widzi ciemne oczy ironicznie na nią patrzące i że te oczy, wyraźnie jej mówią: — „Ja ciebie nie chcę“ — Podniosła powieki i spojrzała w okno. Gęsty śnieg padał zwolna i coraz grubszą warstwą słał się w ogrodzie.... A jej się zdawało, że te białe płaty spadają jej na serce, że gnębią wszystko, co w niem goręższego było i czuła, że się tam robi tak cicho, tak biało, tak spokojnie jak na tym martwym krajobrazie, który się przed jej okiem roztaczał.

Stary Jan przysunął się do okna, aby spuścić firankę, nachylił się i usta do ręki Nuny przycisnął.

— Ja się tak cieszę, że panienka wróciła!... — szepnął z uczuciem.

Nuna popatrzyła na niego, spojrzała w koło siebie, i nagle jakiś spokój dziwny, jakieś błogie ciepło objęło ją całą, powstała z miejsca i odrzekła z uśmiechem:

— I ja także się cieszę!...

* * *

Nazajutrz, dotrzymując obietnicy, już o 10 rano zjawiła się Nuna w bibliotece Zygmunta. Zastała go siedzącego przy biurku; powitał ją wesoło, mówiąc, że przyjazd ich tak zbawienny wpływ na niego wywarł, iż się wziął na nowo do rozpoczętej przed trzema laty i odtąd zaniedbanej pracy.

— Niestety — dodał — doktor nie pozwala mi więcej jak godzinę dziennie pisać, a tym sposobem nie bardzo postępię. — Już składał porozrzucane na stole papiery.

— Wiesz co? — zawołała Nuna — mam myśl doskonałą! Ponieważ tobie pisać nie wolno, więc będziesz dyktować, a ja pisać będę. Wyborne zajęcie! Przytem i świat skorzysta, bo prędzej ujrzy te „Wspomnienia“, które inaczej wypadną tobie samemu z pamięci.

— Ależ Nuno.... z niedowierzaniem odparł Zygmunt żartujesz!

— Dla czegoż miałabym żartować?

— Bo to nudne, męczące zajęcie. Opisy nieraz suche....

— Mój drogi Zygmuncie, wszak wiesz, że dotychczas działo się wszystko wedle mej woli. To jest, nie zawsze — poprawiła się rumieniąc się nagle — ale najczęściej; otóż teraz chcę stanowczo być twoim sekretarzem. Czyż będziesz się jeszcze sprzeciwiał, gdy ci powiem, że właśnie obecnie potrzebuję absorbującej pracy, a ta bawiłaby mnie więcej od jakiejkolwiek innej.

— Nigdy ci się nie sprzeciwiałem Nuno, i na prawdę nie mam dzisiaj do tego najmniejszej ochoty — rzekł Zygmunt, przysuwając jej fotel.

— Prawda — rzekła zamyślona, a oczy jej w dal patrzyły — tyś zawsze był dla mnie bardzo dobrym! No, dawaj papiery! Dziś przygotujemy sobie wszystko, wytłómaczysz mi gdzie i jak mam pisać, a jutro weźmiemy się na seryo do pracy! Z końcem wiosny „Wspomnienia“ muszą już wyjść z druku.

Nuna nie żartowała wcale; na chwilę nie spoczęła, dopóki wszystkich notatek nie ułożyła w właściwym porządku. Pogawędzili jeszcze chwilkę, poczem młoda dziewczyna pożegnała Zygmunta, wołając wesoło: — Do widzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES.

runku, a nieczynnego komendanta skazał na areszt. Mahometanie jednak interesowani w tem, kazali Assimowi powiedzieć, że jego starania są próżne, a zamierzona delimitacya granicy pozostanie tylko iluzyą, gdyż na takową nigdy nie zezwolą. Poselstwo to wywarło na Assimie bardzo niemiłe wrażenie, tembardziej, że spodziewał się, iż delimitacya już na żadne przeszkody nie natrafi, mianowicie dla tego, że stosunki między zarządem albańskim a rządem czaronogórskim w ostatnich czasach znacznie się polepszyły. On sam znajdował się w nader przyjaźnych stosunkach ks. z Mikołajem czarnogórskim któremu niedawno sułtan pyszną szablę i dwa bogato wykładane rewolwery w podarunku przesłał do Andriewicy. Teraz natrafiła delimitacya znów niespodzianie na opór, a o bawiają się, iż nie tak łatwo będzie go można przełamać. Rzecz jasna, że i stosunki Czarnogóry z Turcyą po ostatnim wybryku mahometan znacznie się pogorszyły.

(Obrona polityki francusko-angielskiej w Egipcie.)

Daily News poświęca artykuł wstępny polityce egipskiej Gladstona, i w przewidywaniu burzy, gotującej się przeciw porozumieniu francusko-angielskiemu, pisze:

„Opozycya przyjmie oświadczenia pana Gladstona prawdopodobnie wnioskiem o wyrażanie nagany, a wobec panującego w Izbie usposobienia, nieprzychylny dla rządu rezultat głosowania nie należy do niepodobieństw. Można się zatem spodziewać w lipcu albo sierpniu nowych wyborów, jeżeli uwiedzeni członkowie stronnictwa liberalnego zawczasu nie odzyskają zdrowego zmysłu i nie skupią się około Gladstona, ażeby atak konserwatystów odeprzeć. W sprawie egipskiej panuje niestety ciągle jeszcze okropne powikłanie pojęć. Co nas może obchodzić opinia Francyi? zapytują. Myśmy przecie poświęcali naszą krew i mienie, możemy więc czynić, co się nam podoba. Przytem zapomina się całkowicie o tem, że kwestya egipska nie jest wyłącznie angielską, lecz według powszechnego mniemania angielsko-francuską. Nie uwzględnia się dalej okoliczności, jaki byłby skutek, gdybyśmy Egipt traktowali jako kraj zdobyty, bez żadnego umiarkowania i sprawiedliwości. Aneksya, czy protektorat, czy innego rodzaju owładnięcie przez Anglię, pokryte innem mianem, miałoby to bezpośrednie następstwo, że skłoniłoby inne mocarstwa do sięgania po wszystko, gdziekolwiekby się co osiągnąć dało. Kwestya egipska bowiem, jest częścią kwestyi wschodniej, i skorobyśmy zabrali Egipt, to Francya zaanektowałaby natychmiast Tunis i przyszłaby prawdopodobnie do zatargu z Włochami o Trypolis a o Marokko z Hiszpanią. Powikłanie to jednak nie ograniczyłoby się na Afryce. Skoro raz rozpocznie się podział Turcyi, wówczas musi przyjść także na porządek dzienny kwestya jej posiadłości w Azyi i Europie. Rossya znalazłaby doskonałą sposobność, ażeby na drodze do Konstantynopola uczynić krok naprzód. Komu interesa cywilizacyi i dobrych rządów leżą na sercu, ten by nie mógł ubolewać nad zniknięciem Turcyi z politycznej mapy europejskiej. Ale w takim razie spadek powinien się dostać dzieciom, ale nie chciwym sąsiadom. Utworzenie nowych państw jest pożądane, ale niepożądany jest taki podział, jakiśmy zaznaczyli. Jeżeli wszystkie państwa mają się wspomódz częściami Turcyi, w takim razie Niemcy nie pozostałyby obojętne w obrębie swoich granic. Niepewność w sprawie dziedzictwa tronu w Niederlandach może łatwo obudzić dawne pożądliwości. Decydujące sfery w Niemczech znajdują się tak dalece pod wpływem myśli o łączności plemiennej i pokrewieństwa językowego, że nawet Hollendrów transvaalskich poczytują za pół-Germanów. A jeżeli Hollendrów Transvaalu, to czemużby także nie Hollendrów Hollandyi? Nadbałtyckie prowincye Rossyi są także na pół niemieckie. Widzimy tedy, że są dostateczne żywioły do wielkiej wojny europejskiej, i jeżeli my w Egipcie zboczymy z drogi prawidłowej, to może się odezwać hasło do takiej wojny".

Schlesische Ztg, czyniąc wzmiankę o tym artykule dodaje: „Artykuł *Daily News* jest rodzoniuteńkim bratem słynnego artykułu „G" w *Fortnightly Review* i ma chyba zamiar zakłócić pokój europejski".

(Słowacy i Chińczycy.)

Sprawa robotników słowackich w kopalniach węgla pensylwańskich, nad którą od pewnego czasu rozwodzi się szeroko prasa amerykańska, dała powód wychodzącemu w San Francisko dziennikowi niemieckiemu *California-Democrat*, do następującego artykułu:

„W pensylwańskich kopalniach węgla objawia się obecnie ruch, który grozi przybraniem większych rozmiarów, i z wielu względów da się porównać z kalifornijską kwestyą chińską, która swojego czasu poruszyła wszystkich umysły i stała się powodem licznych trudności. W kopalniach tych robotnicy słowaccy obudzili gniew swoich angielskich, szkockich i niemieckich towarzyszy. Niechęć przeciw nim przypisują następującym powodom: Stowarzyszenia żeglugi parowej sprowadzają niemal gwałtem, za osobnemi kontraktami robotników słowackich, ci przeto przebywają tutaj nie po to, aby pozostać, rzadko też przybywają z rodzinami, żyją nędznie, pracują za niską stosunkowo zapłatą, bo od 25 centów do 1 dolara dziennie, mieszkają całemi gromadami, mrą z głodu, i każdy grosz zaoszczędzony wysyłają bezzwłocznie do swojej ojczyzny. Przeciwnicy tych robotników powołują się na ustawę, która swojego czasu została uchwaloną przez kongres przeciw Chińczykom, i domagają się zastosowania do Słowaków podobnych zarządzeń.

Byliśmy zawsze tego zapatrywania, iż republika ma prawo ograniczenia imigracyi nietylko Azyatów, lecz i Europejczyków, skoro takowa zagrażałaby dobru ogólnemu. Wobec jednak zachodzących w Stanach Zjednoczonych stosunków, wobec olbrzymich przestrzeni i niewyczerpanych zasobów naszego kraju, zdaje się nam, iż długo jeszcze nie nastąpi stan taki, któryby zniewolił do ograniczenia lub wykluczenia białej immigracyi. Że niektórzy ludzie, lub niektóre klasy czują wstręt do obcych w ogóle, a w szczególności do tych, którzy w jakikolwiek sposób stają im w drodze, to okoliczność ta nie wystarcza jeszcze do wyjątkowych zarządzeń. Nie ma też żadnej podstawy powoływania się na ustawę, wydaną przeciw Chińczykom. Główny zarzut przeciw tym ostatnim opiera się na tem, iż oni w społeczeństwie naszem są obcym, zupełnie izolowanym a tem samem rozkładowym czynnikiem, którego religijne i narodowe zwyczaje i obyczaje są nam zupełnie obcemi, a poniekąd wstrętnemi.

Bezpodstawnym zaś jest zarzut, jakoby Słowacy zwyczajami i obyczajami zbliżali się do Chińczyków. Pomiędzy ludnością amerykańską nie ma nikogo, ktoby był wrogo usposobiony dla naszej cywilizacyi i naszych instytucyj. Przyznajemy, iż biedni słowaccy emigranci chwytają się pierwszego lepszego zarobku, że żyją nędznie, nie odznaczają się zamiłowaniem porządku, i że wiele im brakuje do doskonałości. Pytamy się jednak, czy takich ujemnych stron nie dostrzega się także u biednych irlandzkich, angielskich, niemieckich, portugalskich wychodźców?

Skoro Słowak wygrzebie się nieco z biedy i nędzy, można być pewnym, iż powoli przyswoi sobie zwyczaje i obyczaje amerykańskie i zbliży się do wychodźców innych narodowości. W każdym razie druga generacya jest już zupełnie zamerykanizowaną, czego się nie da bynajmniej powiedzieć o Chińczykach.

Chińczycy z pokolenia w pokolenie pozostają zawsze Azyatami i są niebezpiecznym dla miejscowej ludności żywiołem. Ze wszystkich zarzutów, jakie podnoszą się przeciw Słowakom, ten jeden tylko ma racyę, że bywają dostawiani do Ameryki za kontraktem i że przeto są poniekąd niewolnikami swoich pracodawców. Temu jednak można zapobiedz przez zakaz wprowadzania takich robotników, którzy zostali zwerbowani za kontraktem. I rzeczywiście też przedłożono już kongresowi bil w tym duchu, który, skoro uzyska moc prawną, uchyli niezawodnie na zawsze kwestyę słowacką."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Niemiłów, w powiecie kamioneckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. Henryk Giesl-Gieslingen,** c. k. generał broni i inspektor żandarmeryi, przybył dnia 17 b. m. ze Szląska do Żywca dla zwiedzenia tamtejszego posterunku żandarmskiego. Dnia 19 b. m. JE. udać się miał do Ślemienia i Suchej, a ztamtąd do Wadowic.

† **Adam ks. Poniński** zmarł dnia 14 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie w Charzewicach, przeżywszy lat 39. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego i złożenie zwłok do grobów familijnych odbyło się dnia 18 b. m. w klasztorze OO. Kapucynów w Rozwadowie, a równocześnie odprawione zostały nabożeństwa żałobne w Przemyślu i Andrychowie.

— **Dziekanami** na rok szkolny 1884/5 w Uniwersytecie lwowskim zostali obrani: na wydziale teologicznym prof dr. ks. Józef Watzka; na wydziale prawnym prof. dr. Jędrzej Fangor, a na wydziale filozoficznym prof. dr. Oskar Fabian.

— **Nowa stacya telegrafu,** z całodzienną służbą, otwarta została dnia 18 b. m. w Białej dla powszechnego użytku.

— **Kolonie wakacyjne.** Wybrany na środowej konferencyi komitet damski dla urządzenia festynu na dochód kolonij wakacyjnych dla dziewcząt, zajął się energicznie sprawą i urządza w niedzielę d. 22 b. m. o godzinie 4 po południu w ogrodzie Miejskim (Pojezuickim) zabawę zupełnie oryginalnie pomyślaną i ułożoną. Będzie to, jak się afisz wyraża „Wielki jarmark z muzyką i ze spiewami, na docbód kolonii wakacyjnej dla dziewcząt". Spodziewamy się, że szanowne inicyatorki tego nowego rodzaju zabawy publicznej, przejęte gorącą chęcią przysłużenia się sprawie, obmyśliły wszystkie szczegóły tak dobrze, że będzie tam najzupełniejsze połączenie *utile dulci*, że się wszyscy ubawią, a kasa kolonii wakacyjnej się zapełni, zwłaszcza, że nader wprawna w takich sprawach ręka kieruje wszystkiem. Początek zabawy oznaczony został umyślnie na godzinę wcześniejszą, raz, ażeby dać sposobność dziatwie wzięcia w niej udziału w towarzystwie rodziców, a powtóre, ażeby publiczność późniejszym wieczorem mogła jesze zdążyć na festyn, który na wysokim zamku urządzony będzie na rzecz stowarzyszenia artystów. Komitet damski, urządzający ów „jarmark z muzyką i ze spiewami" dołącza odezwę tej treści: „Rodziców troskliwych o własne dzieci; dziatki doznające czułej opieki, wzywamy i prosimy o pomoc dla dzieci biednych, pozbawionych zaspokojenia koniecznych dla zdrowia i życia potrzeb, o wzięcie udziału w tej zabawie. Kto kocha dzieci ten przybędzie". Jest to wezwanie tak serdeczne, a zarazem tak imperatywne, że musimy wierzyć, iż jutro każdy kto może, pospieszy z dziatwą swoją do ogrodu Miejskiego, aby dorzucić grosz swój do ogólnej składki, a zarazem dać dzieciom swoim możność wesołego i niewinnego zabawienia się. Nie wątpimy, że w ten sposób zapełni się znacznie luka między dotychczas zebranym funduszem a owemi 3000 złr., które komitet postanowił sobie zebrać, aby szlachetny zamiar swój w całości w życie wprowadzić. Szczęść Boże poczciwej myśli i szlachetnym chęciom! — Oby tylko łaskawe nieba zesłały pogodę, a sukces zabawy pewny.

— **Uzupełniający wybór** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi, z grupy gmin miejskich (miasta Kołomyi), rozpisany został na dzień 15 lipca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Na rzecz pogorzelców** w Gliniańach złożono oprócz datków, poprzednio już wykazanych, w c. k. starostwie drohobyckiem kwotę 5 zł. 45 ct.; w gorlickiem 10 zł. 97 ct.; w kamioneckiem 7 zł. 29 ct.; w sokalskiem 87 zł. 28 ct.; w tarnopolskiem 120 zł.; w złoczowskiem 52 zł. Wszystkie wymienione kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Przemyślanach.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w sobotę, 21 czerwca, *Różowe Domina*, komedya w 3 aktach pp. Delacourt i Henequin, przekład Adolfa Walewskiego. Drugi występ panny Wandy Urbanowiczównej, byłej artystki teatrów warszawskich w roli Hortensyi. — Jutro, w niedzielę, dnia 22 czerwca, *Nasi Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach z francuskiego M. Moreau i *Dzieciaki*, obrazek sceniczny w 1 akcie Leopolda Swiderskiego. — W poniedziałek, dnia 23 czerwca, przedstawienia nie będzie. — We wtorek, dnia 24 czerwca, *Nora*, dramat w 3 aktach z szwedzkiego, H. Ibssena. W roli tytułowej wystąpi pani Zapolska. — We środę, 25 czerwca, *Oj młody! młody!* komedya w 4 aktach Jana Al. hr. Fredry. — Rozdano do nauki role z obrazu dramatycznego w 3 aktach. oryginalnie napisanego przez Juliusza Sępa pod tytułem *Poświęcenie*. Sztuka ta wystawioną będzie z końcem przyszłego tygodnia.

= **Uszkodzenie cielesne** poniósł Bazyli Daniluk, stelmach, przy restauracyi domu pod l. 559 $^1/_4$, skutkiem czego oddano go do głównego szpitala.

= **Spłoszone konie.** Pozostawione bez nadzoru konie z wozem Iwana Czabka z Podbereżec, przed łyczakowską rogatką, poczęły uciekać ku miastu i obaliły w biegu zarobnika niewiadomego nazwiska, który doznał tak znacznego uszkodzenia, że go musiano odstawić do szpitala głównego. — Również i na ulicy Kościelnej spłoszyły się inne konie, bez dozoru tamże pozostawione, lecz zatrzymano je bez wypadku na placu Krakowskim.

= **Niebezpieczeństwo pożaru.** W szynku pod l. 31 przy ulicy Blacharskiej, spadła lampa naftowa, a paląca się nafta, rozlała się po podłodze. Ogień jednak został stłumiony.

= **Nieszczęśliwy wypadek** Chrystyan Jatter, najechany przez Stanisława Krzyżanowskiego, uderzył nieostrożnego woźnicę parasolem tak nieszczęśliwie, że mu lewe oko wybił.

* **Piorun** w gminie powiatu kamioneckiego Rudzie poraził na śmierć włościankę Justynę Dydykową i jej 5-letniego syna Stefana, którzy, chroniąc się przed burzą w polu, stanęli pod dużą, sto-letnią gruszą. — W Myczkowcach, w powiecie liskim, spalił na obszarze dworskim dwie częściowo ubezpieczone stodoły wartości 3.000 zł. — W Skwarzawie, w powiecie złoczowskim, spalił dwa budynki włościańskie, ubezpieczone, a w Jeziernie, w tym samym powiecie, poraził śmiertelnie 14-letnią córkę gospodarza Dmytra Lubaczewskiego i spalił dom mieszkalny tegoż ubezpieczony.

* **W pożarze,** który powstał w skutek eksplozyi spirytusu i zniszczył karczmę na obszarze dworskim w Zaleszczykach starych, utracił życie 50-letni izraelita Hersz Kleiner, którego nieostrożność była powodem eksplozyi, zaś 18 letni Icek Gotfryd doznał tak ciężkiego poparzenia, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

* **Gradobiciem** nawiedzone zostały w ostatnich dniach gminy powiatu jarosławskiego: Laszki, Pawłosiów, Dunkowice, Łowce, Zaleska wola, Tuczępy, Kidałowice, Chłopice, Dybków, Ostrów, Czerwona wola, Manasterz, Nielipkowice, Wola pełkińska i Leżachów; oraz gminy powiatu złoczowskiego: Bełzec, Białkowce, Bogdanówka, Bortków, Cecowa, Firlejówka, Hodów, Józefówka, Jackowce, Jarczowce, Kniaże, Łuka, Mszana, Nestrowce, Podhajczyki, Płuchów, Pohrebce, Skniłów, Skwarzawa, Serwiry, Wołosówka, Zarudzie, Zborów i Żulice. Wszędzie zarządzono likwidacyę szkody, celem przyznania ulgi podatkowej dotkniętym klęską rolnikom.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pani Amalii R., pugilaresik czerwony z kwotą 3 zł. 90 ct., z listową marką na 5 ct. i z dwiema kartkami loteryjnemi, z kieszeni w Rynku; panu Janowi K, zegarek srebrny, cylinder, pojedynczo kryty, z łańcuszkiem z włosów, wartości 12 zł., z zamkniętego mieszkania pod l. 7 ulica Skarbkowska; pięć koszul płóciennych damskich, dwie białe poszewki, dwa ręczniki, jeden fartuszek biały a drugi kolorowy, z otwartej kuchni pod l. 3 plac Maryacki. — Zakwestyonowano klacz gniadą, dobrze żywioną, wszystkie cztery nogi do kopyt białe, 9 do 10 lat mającą, którą oddano do komisaryatu I dzielnicy.

† **Zmarł** w ostatnich dniach w Kazaniu astronom i profesor tamtejszego uniwersytetu, Maryan Kowalski.

† **Jan Ernest Smoler,** mąż niezmiernie zasłużony sprawie odrodzenia Serbów Łużyczan w Saksonii, zakończył pracowite życie w zeszłą sobotę z rana w Górnych Łużycach we wsi Luco (Merzdorfie), w której przed 68-u laty przyszedł na świat dnia 3-go kwietnia 1816 roku, Nauki gimnazyalne odbywał w stolicy ziemi łużyckiej Budziszynie (Bautzen), uniwersyteckie zaś we Wrocławiu, gdzie uczęszczał na wydział teologiczny. Tam, wśród znacznego już ruchu żywiołów słowiańskich, za natchnieniom znakomitego fizyologa czeskiego Purkyniego i naszego ks. Krajewskiego, oddał się studyom specyalnym języków słowiańskich, aby następnie wystąpić czynnie między swoimi na polu oświaty rodzinnej. Jakoż widzimy go już w r. 1845 zakładającego w Budziszynie Maticę Serbską, stowarzyszenie nieocenionej wartości, któremu śmiało rzec można, drobna literatura świecka Łużyczan byt swój zawdzięcza, przedtem bowiem całe niemal piśmiennictwo łużyckie zamykało się w przekładzie Biblii i książkach do nabożeństwa. Następnie widzimy Smolera na różnorodnych polach działalności, zmierzających do obudzenia ducha narodowego wśród swoich do zjednania poszanowania właściwościom narodowym Łużyczan u obcych, a zwłaszcza u Niemców saskich. Był więc kolejno lub jednocześnie księgarzem, nauczycielem języka serbsko-łużyckiego w gimnazyum budziszyńskiem, zbieraczem pieśni ludowych łużyckich, autorem broszur popularnych, redaktorem kilku czasopism łużyckich, tudzież kilku niemieckich, poświęconych rzeczom słowiańskim, autorem gramatyki języka ojczystego, autorem słownika niemiecko-serbskiego i t p. W ostatnich latach podupadły już na zdrowiu, jedną tylko myslą był zaprzątnięty: ocalenia wyspy łużyckiej od zalania falami niemieckiemi. Kształcenie duchowieństwa dla parafij słowiańskich uznano ostatniemi czasy w Budziszynie za rzecz najważniejszą; nie miano jednak środków, w celu więc pozyskania pomocy u pobratymców, Smoler z ks. Hórnikiem przyjeżdzał do Warszawy. Po wyjeździe ks. Hórnika, Smoler mieszkał tam prawie rok cały, i wtenczas, powiada *Gaz. Warsz*, mieliśmy sposobność poznać tę piękną duszę w długich, poufnych rozmowach. Zgon jego jest zaiste wielką stratą dla Łużyczan; lecz ziarno zasiane już nie zginie w roli.

— **Na torze wyścigowym** w Wilnie zwyciężyły konie: *Praprawnuk*, ze stajni p. Stanisława Karwowskiego, oraz *Grażyna* i *Światowid* p. Glaessera z gubernii grodzieńskiej.

— **Grad,** którego pojedyncze ziarna ważyły pół funta, spadł niedawno w okolicy Wilkomierza, w Kowieńskiem i ogromne w polu zrządził szkody.

— **Filantrop.** W *Kur. Warsz.* czytamy: Z nad Wieprza pod dniem 15 b. m. otrzymujemy następującą korespondencyę: „W tych dniach zmarł w naszej okolicy p. R., właściciel dóbr K., człowiek bezżenny, słynący z dziwactw i oryginalności, lecz zarazem i z poczciwej działalności obywatelskiej, gdy się trafiła potrzeba przyłożyć rękę dla dobra ogólnego, lub dla podania pomocy sąsiadom. Domniemanymi spadkobiercami nieboszczyka byli bratankowie, z którymi R. komunikował się dość rzadko. Na pogrzeb stryja przyjechali jednakże, w nadziei objęcia dóbr. Znaleziony wszakże testament rozwiał ich nadzieje, albowiem z wyjątkiem małoznacznych legatów dla nich, całą swoją for-

tunę, przedstawiającą około 100.000 rs. wartości, przeznacza obywatelom ziemskim, sąsiadom, jako kapitał żelazny, od którego procenta mają być obracane na pożyczki dla potrzebujących z niewyższym jak 5 procent rocznie procentem. Testator wyłuszcza obszernie pobudki, które go do podobnego zapisu skłoniły, a chcąc stać na gruncie prawnym wylicza 20 właścicieli folwarków, jako sukcesorów z tem wszakże zastrzeżeniem, iż w razie zmiany właściciela przywilej otrzymywania pożyczki służy następcy według tytułu hipotecznego. Majątkiem mają administrować trzej wybrani przez ogół spadkobiercy. Ponieważ ze zwrotu pożyczek będzie wzrastał kapitał, więc co lat 10 połowa przyrosłego kapitału ma być rozdzielona na własność spadkobierców, druga zaś połowa będzie użytą na cele dobroczynne i publiczne, stosownie do uznania prawnych właścicieli.

— **Nowa „szkoła“.** Niedawno w Paryżu przypadkowo odkryto formalną szkołę złodziei kieszonkowych. Pewien pan prowadził damę pod rękę na placu de la République. Obok nich szedł mały ulicznik dziesięcioletni, na którego idąca para nie zwracała uwagi. Nagle dama wydała okrzyk zdziwienia i wskazała swemu towarzyszowi ulicznika zmykającego co sił, który ukradł jej z kieszeni portmonetkę. Towarzysz jej puścił się w pogoń, wkrótce schwytał malca i oddał w ręce policyi. Komisarz badając małego pickpocketa dowiedział się, że mieszka w „hôtel garni“ na ulicy Brisson. Śledztwo wyjaśniło fakta następujące: Sławny złodziej recydywista, na starość uznał, że mniej będzie fatygującem a może i korzystniejszem, kazać pracować innym na swój rachunek. W tym celu otworzył szkołę dla młodych uliczników, czujących w sobie usposobienie do kradzieży, i zrekrutowawszy dziesięciu malców do dwunastu lat wieku, wtajemniczał ich systematycznie we wszelkie sposoby kradzieży, a szczególniej złodziejstwo kieszonkowe. Sławnych kilka band, z których jedna tak zwana *bande de Grenelle*, schwytana niedawno, pobierała edukacyę w tej akademii. Komisarz policyi urządził obławę i schwytał wszystkich niemal akademików. Co do profesora, ten przestrzeżony przez jednego ze swoich wychowańców, nie powrócił na ulicę Brisson.

— **Ogród zoologiczny** otwarty został w tych dniach w Warszawie staraniem miłośników przyrody. Inwentarz jego składa się dotychczas z przeszło 50 okazów. Oto spis główniejszych: Słoń, dwa wielbłądy (szary i brunatny), niedźwiedź, wilk, dwie antylopy, dwie kozy indyjskie, dwie sarny, dwa lisy, borsuk, dwie kuny, piękny orzeł skalisty, kazuar, dwa wspaniałe żurawie, dwie kaczki indyjskie, ośm małp, kilka papug, zając, i wreszcie kilka drobniejszych ptaków ze sfer podzwrotnikowych. Uderza więc przedewszystkiem dotąd brak króla zwierząt, lwa, zarząd jednak obiecuje wkrótce o niego się postarać. Mieszczący się w prawej części ogrodu staw, pozwoli też na hodowanie ptactwa wodnego. Wśród mieszkańców ogrodu przechadza się swobodnie i poważnie nasz zwykły polski Wojtuś — bocian. Niektóre klatki są już wzniesione, inne wykończają z pospiechem tak, że będą gotowe zupełnie w połowie przyszłego tygodnia, Słoń, samica, jeszcze młody i nierozwinięty, zakupiony został w Hamburgu za 3.800 rubli. Do pilnowania go najęto kornaka, który dozorować ma zarazem inne dzikie zwierzęta.

— **Piramida Waszyngtona.** Olbrzymia piramida, przenosząca wysokością wszystkie gmachy świata: kościoły, pagody, kopuły, wieże, dzwonnice, wykończa się i wkrótce będzie inaugurowaną w Waszyngtonie nad brzegiem Potomac'u. Wysokość tej piramidy, zbudowanej całkowicie z marmuru, z kopalni Maryland, wynosi 555 stóp, czyli 22 stóp więcej aniżeli wieże katedry kolońskiej, które jak wiadomo, wyższe są od wielkiej piramidy egipskiej, większe od kopuły św. Piotra w Rzymie i dzwonnicy Strasburga i Rouen. Piramida Waszyngtona ma u podstawy 55 stóp. Ponieważ wybudowaną została na cześć pierwszego prezydenta rzeczypospolitej amerykańskiej, dano jej nazwę pomnika Waszyngtona. Pierwszy kamień pomnika położony został 4 lipca 1848 r. w obecności Roberta Winthrop speakera (prezesa) Izby reprezentantów. Ale budowa tego nowego cudu świata, rozpoczęta z pomocą składek publicznych, została przerwaną podczas wojny domowej i na nowo wzięto się do roboty dopiero w r. 1880. Bloki pamiątkowe marmuru, które ofiarowały Stany Unii, miasta, stowarzyszenia i kraje zagraniczne, pomieszczone są osobno w niszach. Spotyka się między innemi marmury przysłane przez Turcyę, Grecyę, nawet Chiny i Siam. Elewator, urządzony przy stopniach piramidy, pozwala wznieść się aż do jej wierzchołka czyli platformy bez trudu. Balkony, dozwalają widzowi zachwycać się widokiem panoramy, obejmującej całe miasto i okolicę. Podobnie jak na piramidę Cheopsa, można się dostać i do wnętrza pomnika Waszyngtona. Ogród, przestrzeni 30 akrów, otacza pomnik. Koszta budowy tej olbrzymiej piramidy dochodzą do 1,100.000 dolarów.

Ogólne zebranie notaryuszów.

(*L.*) Centralna deputacya austryackiego stowarzyszenia notaryuszów przekazała wydziałom prowincyonalnym kilka pytań z wezwaniem, ażeby co do takowych zarządzoną została konferencya prowincyonalna, a zarazem, ażeby wydział prowincyonalny opinie konferencyi przedłożył centralnej deputacyi. W skutek tego wezwania, na zaproszenie galicyjsko-bukowińskiego wydziału stowarzyszenia notaryuszów, rozpoczęło się dzisiaj z rana we Lwowie ogólne zebranie notaryuszów galicyjskich i bukowińskich, pod przewodnictwem p. Aleksandra Jasińskiego ze Lwowa. Na zebranie przybyli pp. J. Szemelowski, dr. J. Blumenfeld, Kwaśnicki, Fr. Wolski, Fr. Pilecki, St. Tokarski i Waniek ze Lwowa; Teofil Witosławski z Tyśmienicy, Karol Seeliger z Brodów, Leopold Kukawski ze Zbaraża, Józef Onyszkiewicz ze Zborowa, Jan Dębicki i Ignacy Dębicki z Kołomyi, Tadeusz Jarosz, dr. Zathey i Ignacy Zdrassil ze Stanisławowa, Tad. Biliński, dr. Bodyński ze Złoczowa, dr. Wurst z Kossowa, dr. Misky ze Złoczowa, Łuszczyński, Bojakowski, Krauss ze Sokala, Berhard z Szczerca i Burzyński z Bursztyna. Z zachodniej części kraju, nie mógł przybyć żaden z pp. notaryuszów z, powodu przerwy w komunikacyi. Między innymi nie przybył p. Frankowski z Przemyśla, który miał referować dwie sprawy, a mianowicie: zaopiniowanie pytania postawionego przez centralną deputacyę, a tyczącego się użycia kwalifikowanych współpracowników notaryalnych w sprawowaniu urzędowych czynności notaryalnych i sprawę omówienia ogólnego stanu notaryatu, w obrębie wydziału prowincyonalnego galicyjsko-bukowińskiego.

Przewodniczący p. Jasiński, po serdecznem powitaniu kolegów, wyłuszczył cel zebrania. Głównym przedmiotem obrad jest zaopiniowanie uchwalonych przez centralną deputacyę zasad postępowania nadzorczego i dyscyplinarnego. Sprawa ta była szczegółowo omówioną w urzędowym organie notaryuszów: „*Zeitschrift für Notariat* i *freiwillige Gerichtsbarkeit*“ nr. 15 z 9 kwietnia r. b. Centralna deputacya ułożyła kwestyonarz z 36 pytań i wezwała wydziały prowincyonalne, ażeby dały opinię co do odpowiedzi udzielonej przez nią na te pytania. Galicyjsko - bukowiński wydział stowarzyszenia notaryuszów, z małemi tylko zmianami akceptował zapatrywania, wypowiedziane w odpowiedziach centralnej deputacyi, a w imieniu tego wydziału, p. Bodyński, przedłożył zgromadzeniu obszerny elaborat, nad którym wywiązała się dyskusya.

Godzina 12 w południe; posiedzenie trwa dalej.

Wspomnienie.

(Do pani P. W.)

Konstantynopol, 15 sierpnia 1853.

Droga Pani! Za łaskawą waszą pamięć o mnie, i za tyle ciekawych wiadomości, nie dosyć serdecznie podziękowałam; nie tak, jakby się należało tak dawnej przyjaciółce, a tyle zawsze objawiającej dla mnie współczucia. Mam jednak nadzieję, że mi krótkość i zagadkowy być może zwięzłość pisma przebaczysz droga pani, gdy się dowiesz, że potrzeba wyjazdu tak niespodzianie mnie zaskoczyła i tak dalekim byłem od jej przypuszczenia nawet, że w pierwszej chwili pojąć nie mogłem, jakim sposobem za czterdzieści ośm godzin mam być w Marsylii, a w pół dnia potem na Śródziemnem morzu, w drodze do Stambułu.

Zwykle, prócz na wykłady, nie wychodziłem był z domu, — wmówiono we mnie po południu w niedzielę, że, odpoczawszy kilka godzin, lepiej i korzystniej będę pracował. i zaprowadzono mnie do znajomych na Batignolles. Wróciłem o północy; na stoliku u siebie znalazłem kartkę z temi wyrazami: „o którejbądź godzinie wrócisz, czekam cię u siebie. Seweryn.“ Wydobyć sobie paszport angielski, zapakować się, nabiegać się do umęczenia, napisać tu i owdzie choćby po kilka słówek i kilkanaście tylko mieć na to godzin, i do tego po nocy niespanej, jest widać rzeczą możliwą, skoro się wykonała. Wykonała — ale jak? o to się droga pani nie pytaj!

Do Tadeusza posłałem próżną kopertę, bo list do niego pisany tu, w Stambule znalazłem w kieszeni zapakowanego surduta — koperta więc poszła próżna, jeśli nie poniosła jakiego rachunku. Pomiędzy memi tu rzeczami wyciągnąłem coś nakształt worka, niby na drutach z bawełny robionego; worek nie ma nigdzie otworu, a na obudwóch końcach łukowato zakreślonych ma dwa kutasiki. Długo łamałem sobie głowę, co to jest, aż zapytałem obecnego u mnie rodaka Franciszka.... do czego ten worek? „To nie twój?“ — „Nie.“ „Aleś go przywiózł z Paryża?“— „Z Paryża. — “ „To mi go daj.“ — „A weż go sobie, ale mi powiedz przynajmniej, do czego go użyjesz?“ — „Dobrze, oto patrz.“ Tu pan Franciszek, ująwszy ów worek za środek prawą ręką, lewą pochwyciwszy jeden kutasik, wepchnął go wewnątrz w kierunku drugiego, i zanim się spostrzegłem, już miałem tak przeinaczony worek zasadzony na głowę tak, że mi się w nim oczy i uszy utopiły. „Co ty robisz — krzyknąłem — co to jest?“ — „Szlafmyca, szlafmyca, mój bracie!“

Jadąc tu zaopatrzyłem się w książki mogące mi być potrzebne. Szukam serbskiej gramatyki — znalazłem ją.... ta sama złocona okładka, ten sam format... ale — o cuda! przemieniła się w sztukę zakładania klombów kwiatowych! Co pomyśli pani Prowidencya, co tak pragnęła mieć pod oknami kwiatki *à la parisienne* i z niecierpliwością czekała na podręcznik odemnie; co pomyślała, gdy przy grzecznym bileciku odebrała serbską gramatykę? Zlituj się pani, opowiedz pięknej twojej sąsiadzce co się stało; niech po całym Wągrowieckim i Gnieźnieńskim powiecie rozsławi moje roztargnienie — nie wiele już i tak dorzuci do rozgłosu, który mi pod tym względem szeroko zrobiła,— ale zaklinam cię, pani, na wszystkie oczy co pięknością kiedy się zachwycały, niech przynajmniej nie uchodzę za niegrzecznego; niech nie weźmie pomyłki za żart, któryby były wcale nie na swojem miejscu.

W Marsylii bawiłem tylko ledwie parę godzin i zaraz na się morzu. Czas przesliczny, jak zwykle w lipcu. Przyglądałem się długo znikającemu z oczu miastu; później brzegom i nieprzyszło mi na myśl jeśli nie zaśpiewać, to przynajmniej wygłosić: bywaj mi zdrowy kraju kochany! bo to nie mój kraj niknął w mglistej powłoce. Wszystko mi jedno gdzie pędzą losy — ale o ileż jestem od Child Harolda szczęśliwszy! bo w głębi duszę czuję, że będę błogosławił tej łodzi, co mnie napowrót do rodzinnej ziemi, pomiędzy was poniesie! Wszystkiem, wszystkiem dotknij mnie o Panie jeżeli cierpieć każesz, — oznęe bez buntu przeciw świętej woli twojej cios po ciosie spadający — ale Anioł nadziei, w chwili czarnej zwątpienia niech szepce upadającemu: „umrzesz pomiędzy swoimi!“.

Piękne było niebo i piękne ciche było morze; ale kiedy się ujrzałem na środku modrej płaszczyzny, szerokiej, bezdziennej, gubiącej się w przepaściach nieba, co na nią spłynęły z góry niezmierzoną modrą kopułą; gdy się ujrzałem na łupinie maleńkiej wśród tego strasznego swą wielkością obszaru; gdy nie było żadnego przedmiotu, coby mógł posłużyć za punkt do sprawdzenia ruchu parowca, który pomimo szumu rozdzieranej swą piersią wody, pomimo łoskotu kół i stuku tłoków machiny, zawsze stał na środku modrego koła, piędzią jedną nie zbliżywszy się do niebosklonu — jakże wtedy maluczkość moja czuła się pognębiona tą nieskończonością!

Tu właśnie, powiesz pani, człowiek powinien uczuć swoją wielkość, potęgę geniuszu, wolę, odwagę i pewność, co go w zapasy zwycięzkie rzuca na tę nieskończoność, która ciebie tłoczy. Wiem to — i ja siebie takiemi myślami w dumę wbijałem... ale zdawało mi się, że czynię jak tchórz, co w lesie, zachwycony nocą, głośno śpiewa.

Wziąłem się do książki, żeby się czem zająć i wyrwać się z pod przygniatającego uczucia i pożerałem karty historyi wschodniego państwa, *le bas empire* pana Lebeaux. Nie maluczkość tam człowieka znalazłem — ale jego podłość, nikczemność. Co za zgnilizna! Zbrodnia na zbrodni — a wszystkie bez energii, skrytą, drżącą ręką — nawet nie żelazem! Od góry do dołu moralna próżnia, zniewieściałość, podstęp i pycha. I cóż dziwnego, że świat taki runął od kilku ciosów Omara, Muawii, Osmanów! Czytając to, myślę nieraz, czy te ludy, które ciężarem swoim przywalił Islam, z pod niego wydobyte, nie wstaną, jakiemi były przed pięciu wiekami? Cóż to byłaby za szkarada! i jakaż to trucizna dla państw, co kiedyś będą spadkobiercami Osmanów. Nie rządzi się trupami ani się ich politycznie połyka bez niebezpieczeństwa śmiertelnej zarazy.

Nie było wiele osób na parowcu, był prawie próżny. Jechałem klasą trzecią, która weale jest porządna i czysta. Miałem za towarzyszów pięciu Włochów, jadących do Messyny, i Greka, rodem ze Stambułu, mówiącego nieźle po francusku. Powiadał mi, że jest aptekarzem, że się uczył praktyki w jakiejś aptece w Marsylii, gdzie miał sposobność zapoznać się z medycyną, a w przewidzeniu, że będzie wojna, wracał do Konstantynopola z myślą, że natychmiast umieści się jako doktór w tureckiej armii. Zapoznałem się zaraz z tym potomkiem Milcyadesów, Temistoklesów i Aristidów. W karty nie gram i jadę do kraju tak dobrze uposobiony, że mogę zostać świętym i to natychmiast — świętym tureckim, ma się rozumieć, tylko więc na tej znajomości mogłem skorzystać. Zdobyłem też sobie przez tę znajomość tłómacza i przewodnika w wielkiem mieście, co nie ma tablic nazwiskowych na ulicach, ani numerów na domach. Miałem kilka listów do oddania, kilka osób do wyszukania w tym lesie; pocieszałem się myślą, że skoro kozak z Nieświeża, wysłany konno z listem do Paryża, umiał wyszukać osobę i przywieźć odpowiedź Radziwiłłowi, to ja, mając łatwiejsze zadanie, bo się pytać o drogę nie potrzebuję, nie powinienbym głupszym być od kozaka. Pomimo jednak wysokiego sądu o własnej bystrości, uczepiłem się zaraz mojego doktora tureckiej armii *in spe*.

Między pięćdziesiątką passażerów pierwszej i drugiej klasy zauważyłem grono pięciu mężczyzn, trzymające się zawsze razem na uboczu, a między nimi pana mniej nieco niż średniego wzrostu, o kruczych włosach, z twarzą śniadą, ożywioną wielkiem czarnem okiem, — którego wzrok suwał się łagodnie po otaczających go przedmiotach i mógł duszy, co się w nim odbijała, dać świadectwo wrodzonego spokoju i słodyczy, — gdyby z tych samych oczu jak węgiel czarnych, jak z niego, gdy się zapali, nie buchnął często żar, a za nim pocisk, zdający się wbijać w głąb przedmiotu, na który jak orzeł spada. Twarz wówczas tego człowieka przybierała marmurową nieruchomość, na której kładła się duma. Zjawiał się około 9 rano na pokładzie, ubrany czarno, wykwintnie. Bucik jego, pomimo wygodnego kroju, widać było że nie jego płci więzi nogę; długie palce wązkiej ręki, do której rękawiczka paryska zda się przyrosła, od czasu do czasu pokręcały lub muskały wąs kruczy. Czterej jego towarzysze byli dla niego z uprzedzającą grzecznością — ale znać, po sposobie, w jakim się do niego zbliżali, że musiał być ich zwierzchnikiem. Czasem wieczorem, przy blasku księżyca, oparty o wysokie obrzeżenie pokładu rozmawiał dłużej z kapitanem parowca, człowiekiem uprzejmym o paryskiej ogładzie oficerów marynarki wojennej, do której się liczy.

Ciekawość mnie brała, kto jest ten wysoki podróżnik i dokąd płynie? Pytałem się tego i owego — ale wyższa służba salonów pierwszej i drugiej klasy uważała się już za nadzwyczajnie grzeczną, gdy mi odpowiedziała: „*c'est un general*“. Najprostszą rzeczą było zapytać się kapitana, ale wzgląd na ogromny przedział między nim a trzecioklasowym podróżnym tak mnie przerażał, że drogi tej użyć nie śmiałem.

Przybyliśmy do Malty, gdzie wysiadłem na kilka godzin. Nie opisuję tej wyspy, każdy podręcznik podróży da o niej pewniejsze wyobrażenie, aniżeli mój opis. Widziałem tysiące czerwonych angielskich mundurów; na ulicach tysiące kobiet zawiniętych w czarne mantyle; na nagie skały ziemię, okrętami zdaleka nawiezioną; ogrody, grotę Kalipsy, kościół i groby kawalerów maltańskich, i wieczorem, ponieważ to było święto patrona kościoła jakiegoś, muzyka z tańcem na bruku oświeconej ulicy. Tłum wybornie się bawił w obecności poważnych księży. — Malta, to mrowisko kupców, czerwonych żołnierzy i czarnych mantyl; wszystko tu kupują i sprzedają — zawiele jednak przedmiotów, które nie powinny się sprzedawać.

W Malcie przybyło nam kilku podróżnych. Gdy składano ich kufry do magazynu pod pokład, spostrzegłem tam wielką skrzynię a na niej napis: *le général Prim.* Jest to generał hiszpański, o którym w Paryżu od jednych słyszałem że liczy się do bardzo zdolnych generałów; — od drugich że nie przeskoczyłby stopnia pułkownika, gdyby nie umiał zasłużyć sobie na względy królowej Izabelli. Po czyjej to stronie prawda? Na to odpowie sam Prim: młody, więc może się doczekać niejednej gry, gdzie będzie miał sposobność czem jest pokazać.

W kilka dni po przybyciu mojem do Konstantynopola widziałem jenerała Prima odwiedzającego ambassadorów. Otoczony był swoim sztabem, w mundurze tak hojnie szamerowanym złotem, że jak to u nas mówią, wyglądał jak szczupak w szafranie. Mały, jeszcze się mniejszym wydał. Niósł go pyszny koń siwy arabski ze stajni padyszacha. Kupa ciekawych Perotów biegła za nim tłocząc się z kawiarni na ulicę powychodzili nawet zimni turcy a jenerał poważnie sunął się mierzonym stępem, lecz pomimo dumnej miny w której zdradzało się wiele pychy, postać jego traciła nadzwyczajnie, porównana z powagą niejednego turka, co spokojnie paląc nargilę zaledwie raczył spojrzeć na przejeżdżającego rycerza. Generał Prim przysłany jest przez swój rząd do Turcyi dla studyowania przyszłej kampanii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Karol Brzozowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Ogłoszenie konkursu.** Reskryptem z 7 maja b. r l. 6027, przyzwoliło wys. c. k. ministerstwo rolnictwa stosownie do wniosku komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp. we Lwowie, kwotę pięciuset (500) złr. w. a. celem wysłania fachowego kandydata z Galicyi na naukę hodowli nasion w kraju i za granicą. Obdarzony tem stypendyum ma się zobowiązać, że wiadomości nabyte w tej podróży naukowej zużytkuje swego czasu w Galicyi, a nadto po powrocie z podróży złoży wyczerpujące sprawozdanie, któreby następnie służyć mogło za podręcznik dla trudniących się produkcyą nasion. Podania o rzeczone stypendyum wnosić należy w drodze Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie lub w Krakowie do c. k. Namiestnictwa, a to najdalej do 15 lipca 1884.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

OSTATNIA POCZTA

W skutek powodzi jesteśmy od wczoraj zupełnie odcięci od zachodu i pozbawieni wszelkich dzienników i korespondencyj. Do tej chwili nie wiadomo, jak długo potrwa jeszcze stan obecny, w każdym razie wobec doniesień o opadających wodach i energicznych zarządzeniach w celu przywrócenia przerwanej komunikacyi, możemy wyrazić nadzieję, iż odosobnienie obecne ukończy się niebawem.

Wczoraj po zamknięciu *Gazety*, otrzymaliśmy z Krakowa następujący telegram:

Komunikacya z powodu nadwerężenia mostu między Tarnowem a Dębicą przerwana, i dopiero we wtorek ma być przywrócona. Pociągi nie odchodzą, poczta nie nadeszła, stan Wisły dwa metry nad zero; deszcz ulewny ciągle pada".

Z dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujący komunikat:

Przeszkoda w komunikacyi na kolei Karola Ludwika między Dębicą a Tarnowem została o tyle usuniętą, że pociągi dzienne, jakoto pociągi kuryerskie nr. 3 i 4, pociągi osobowe nr. 5 i 6, tudzież pociągi lokalne nr. 17 i 18 będą kursować bez żadnego ograniczenia według istniejącego rozkładu jazdy, muszą jednak po moście na Wisłoce być przesuwane.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 nie będą wcale kursowały na przestrzeni Kraków-Lwów, zaś pociągi mięszane Nr. 7 i 8 będą kursowały na przestrzeni Rzeszów-Podwołoczyska-Brody.

Posyłki pospieszne i zwyczajne nie mogą jeszcze na przestrzeni Dębica-Tarnów być przewożone.

Pomiędzy Lwowem-Brodami i Podwołoczyskami ruch trwa dalej bez żadnych ograniczeń.

Akcya wyborcza w Węgrzech dobiega już jutro do kresu. Dzisiaj wybiera miasto Maros-Vasarhely, a jutro miasto Szentes. Według jednozgodnych doniesień, sięgających do dnia przedwczorajszego, stronnictwo liberalne ma zapewnioną stanowczą przewagę nad połączonemi frakcyami opozycyi.

Z wieczornych depesz wczorajszych podajemy następujące szczegóły. W Izbie niższej parlamentu angielskiego ukończono dyskusyę szczegółową nad projektem reformy wyborczej bez żadnych poprawek. Z wiadomości tej wynika, że za projektem rządowym głosować musieli także Irlandczycy, w przeciwnym bowiem razie przy opozycyi stronnictwa zachowawczego uchwała nie przyszłaby do skutku.

Moniteur Belge donosi o zmianach osób w zarządzie niektórych prowincyj. Nowy gabinet przyjął prośbę o dymisyę gubernatora Luxemburgu, Hennegana, a gubernatora Flandryi zachodniej uwolnił od obowiązków, zastrzegając sobie na później prawo użycia go do innych funkcyj. Gubernator Brabantu został zupełnie uwolniony od dotychczasowych obowiązków.

Z Nowego Yorku donoszą pod d. 20 b. m., że senat Stanów Zjednoczonych przyjął projekt ustawy o uchyleniu nadużyć w gminach mormońskich i regulującą sprawę prowincyi Utahu, odpowiednio do obowiązujących ustaw krajowych.

Liczne konwenty demokratyczne rozmaitych Stanów oświadczyły się za postawieniem gubernatora Nowego Yorku, Clevelanda, jako kandydata demokratycznego do prezydentury Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rohatyn, 20 czerwca. Wskutek nieustającej od środy ulewy, dziś w nocy Dniestr wystąpił z brzegów i zalał nadbrzeżne miejscowości tutejszego powiatu. C. k. starostwo zarządziło wszelkie możliwe środki, celem odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego ludności.

Rzeka Lipa gniła, przepływająca powiat od północnego zachodu na południowy wschód, od Firlejowa aż do Bołszowiec, wystąpiła również z brzegów i zalała łąki i niżej położone grunta, zrządziwszy niezmierne spustoszenia, szczególnie w Firlejowie, gdzie zamuliła ogrody i pola, pozrywała mosty i poprzerywała komunikacyę. Ludność przerażona, gdyż deszcze nie ustają i zachodzi obawa jeszcze groźniejszych klęsk.

Stanisławów, 20 czerwca. W nocy na dziś nastąpiło raptowne wezbranie Dniestru, tak, iż dziś zrana o godź. 4 woda dosięgała wysokości 3·9 m. nad zero wodoskazu halickiego. Miejscowości Halicz, Załukiew, Dubowce, Dehowa, Hanowce, Popławniki częściowo zalane; szkody w polach ogromne. W południe mimo nieustannej ulewy zaczęła woda bardzo nieznacznie opadać.

Tarnów, 20 czerwca. (*Tel. pr.*) Biała i Dunajec z przypływami wezbrały nadzwyczajnie. Dunajec wystąpił z brzegów, po lewej stronie, aż po Radłów. Ulewa trwa ciągle; woda wzbiera. Stan groźny.

Ropczyce, 20 czerwca. (*Tel. pr.*) Powódź zagraża Ropczycom ponownie.

Tarnobrzeg, 20 czerwca. (*T. pr.*) W skutek kilkudniowej nieprzerwanej słoty, woda wzbiera na Wiśle, Sanie i dopływach bocznych. Ze strony władz zarządzono wszystko, co tylko możliwe, by zapobiedz grożącej klęsce powodzi.

Dąbrowa, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Z powodu kilkudniowej słoty, wsie nad rzekami zalane, wały wiślane zagrożone. Roboty ochronne przedsięwzięto energicznie, niebezpieczeństwo jednak znaczne.

Jarosław, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Tutejszy most krajowy zerwany.

Bochnia, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Powodzie i burze wielce uszkodziły zasiewy. Wieś Cikowice częściowo zalana. Stan wody na rzece Rabie 5 m., na Dunajcu 3 m. po nad zero. Wody opadają.

Myślenice 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Mosty na Rabie pozrywane. Komunikacya ze wsią Droginią zupełnie odcięta.

Kraków, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Wczoraj zawiązał się komitet, celem niesienia doraźnej pomocy dotkniętym powodzią, pod przewodnictwem hr. Badeniego. Członkowie komitetu wykonawczego: Kieszkowski, Zoll i Kluczycki. Komitet wydał odezwę wzywającą do składek; wczoraj w pierwszej chwili w łonie komitetu podpisano przeszło 6.000 zł. Artur Potocki subskrybował 300 zł., Aleksander Orłowski 1.000 rubli, Badeni 500 zł., Michałowski, Wodzicki i inni po 200 zł. Komitet zaprosił wszystkich do pomocy. Dziś zwołana rada miejska, celem udzielenia pewnej sumy; również kasa oszczędności. Biskup wydał odezwę do duchowieństwa Stan Wisły 3 metry po nad zero. Dotychczas jednak nie wystąpiła z brzegów. Starostwo zarządziło energiczne środki ostrożności. Na Źwierzyńcu domy nadbrzeżne zalane; z okolic nadchodzą złe wiadomości. Okolice Wadowic, Suchy, Oświęcimia zalane. Dziś Artur hr. Potocki i Homolacz jadą osobnym pociągiem do Rzeszowa, celem niesienia pomocy i poinformowania się o rozmiarach klęski. Deszcz ustaje.

Wiedeń, 21 czerwca. Z kół marynarki dowiaduje się *Fremdenblatt*, że wzięto pod rozwagę powiększenie liczby statków wojennych na Dunaju, a to w ten sposób, aby utworzyły małą flotylę dunajową na wzór takich, jakie posiadają inne państwa na swoich głównych rzekach.

Wiedeń, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga. Wiadomość o projektowanym zjeździe cara z Najj. Cesarzem austryackim jest bezpodstawną. Car nie opuści wcale w ciągu lata Peterhofu.

Organ Katkowa wypowiada zdanie, iż Rossya musi zwrócić baczną uwagę na Wielki ocean, i twierdzi, że rozwój interesów ekonomicznych wymaga potężnej floty. Pomiędzy portami rossyjskiemi a Wielkim oceanem powinna być utrzymywaną bezpośrednia komunikacya zapomocą floty ochotniczej.

Wiedeń, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Wicesekretarz w ministerstwie skarbu, dr. Korytowski, został mianowany radcą skarbowym przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Praga, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) W wieczornem wydaniu, *Politik* zastrzega się energicznie przeciw wszelkiemu opiekowaniu się prasy rossyjskiej Czechami, zaprzecza, jakoby Rossya uczyniła cokolwiek dla Czechów i oświadcza, że porozumienie, istniejące pomiędzy Czechami i Polakami, nie może być nigdy w skutek głosów prasy rossyjskiej zachwianem.

Berno, 21 czerwca. Ostrowica wystąpiła z łożyska. Komunikacya kolejowa pomiędzy Ostrowem i Mirowem (*Friedland*) przerwana. Deszcz pada ciągle. Niebezpieczeństwo wzrasta.

Pola, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Aresztowany z powodu kradzieży dynamitu Godina, był już kilkakrotnie karany za różne kradzieże. Nie jest wykluczonem przypuszczenie, iż pozostawał on w stosunkach z irredentystami i działał z ich polecenia. Zdaje się że i podoficer, który miał poruczoną straż w składzie dynamitu, nie jest bez winy, gdyż i on także został aresztowany. Pomiędzy ludnością i w kołach marynarki obiegają najrozmaitsze pogłoski. Namiestnictwu w Tryeście przekazano odnośne akta do dalszego urzędowego postępowania.

Berlin, 21 czerwca. Na obiedzie parlamentarnym u ks. Bismarcka byli obecni ministrowie, członkowie rady związkowej, wielu deputowanych i dam znakomitych. Rozmowa była wielce ożywioną. Ks. Bismarck rozmawiał długo z dep. Windthorstem.

Bukareszt, 21 czerwca. Parlament został zamknięty mową tronową. Orędzie królewskie powiada, iż rewizya konstytucyi wytworzy nową ustawę wyborczą, która będzie wielką zdobyczą dla kraju, gdyż użyczy potężnej rękojmi, iż przy głosowaniu przestrzeganą będzie moralność i niezawisłość wyborców. Król wyraża podziękowanie z powodu kreowania dóbr koronnych, czem Izba dowiodła ponownie, iż dziedziczną konstytucyjną monarchię uważa za kamień węgielny budowy narodowej. Wszystkie idee, uczucia i potrzeby kraju znajdą zawsze w pałacu królewskim gorące poparcie. Silna i rozsądna postawa Rumunii, niemniej jej rozwój pokojowy budzą wszędzie zaufanie. Rumunia zajmuje obecnie w Europie stanowisko, które może napełnić tylko radością każdego patryotę rumuńskiego.

Rumuński dziennik urzędowy ogłasza nową konstytucyę.

Bukareszt, 21 czerwca. (*Tel. pr.*) Gdy minister Bratiano wychodził wczoraj z gmachu parlamentu, został znieważony przez studentów. Publiczność ujęła się za ministrem i rozpędziła studentów. Policya przedsięwzięła aresztowania.

Neapol, 21 czerwca. Żołnierz Misdea, który kilkunastoma strzałami karabinowemi położył trupem lub ranił jedenastu swoich towarzyszy, został dzisiaj rozstrzelany.

Londyn, 21 czerwca. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bez głosowania bil o konwersyi długu publicznego.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 20 czerwca 1884, godz. 1. min. 41. Alp. Tow. górn. 59·20, Węg. akcye kredyt. 308·25 Akcye anglo-austr. 110·25, Akcye banku Union 106·50, Akcye kolei Karola Ludwika 284·—, Akcye kolei północnej 252·25, Akcye kolei południowej 148·60. Akcye kolei Aföld 177·75, Akcye kolei Elżbiety 316·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 162·50. Wiedeńskie losy 127·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 101·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 115·20, Losy tureckie 20·20. Węgierska renta 91·90 Akcye banku związkowego 106·80, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·22 3/4 Węgierskie losy 115·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie przygnębione.

Wiedeń, 21 czerwca 1884 r., godzina 10 min. 36. Akcye kredytowe 306·50, Anglo-Austr. 110·25, Unionbank 106·(?). Kolej Karola Ludwika 283·50, Południowa 148·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 90·75, Napoleondor 9·68 1/2, Rubel papierowy 1·22 3/4. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 20 czerwca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·94 do 9·96 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 173·50 m., żyto —·— m., spiritus 51·60 olej rzepakowy 55·80 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego
Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21go czerwca 1884.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. A. hr. Starzeński z Iławczy. B. Drohojowski z Ciesiacina. E. Małachowski z Odessy. E. Mises z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. A. Voss z Odessy. I. Krzysztofowicz z Dubowca. I. Terlecki z Podkamienia. K. Buszczyński z Podola ross. I. Dębicki z Kołomyi. I. Dębicki z Kołomyi.

Hotel Langa

Pp. M. baron Kapri z Bukowiny. F. Janser z Wiednia. H. Karszniewicz z Bełza

Hotel Angielski

Pp. K. Siewicki z Cieniawy. S. Lewin z Stawisk. M. Wiśniewski z Brzeżan. L. Kukawski z Zbaraża. K. Wurst z Kossowa.

Hotel Europejski

Pp. K. Selinger z Brodów. L. Bray z Londynu. G. Schleicher z Odessy. M. Kautner z Odessy.

Hotel Krakowski

Pp. I Tkaczkiewicz z Remenowa. Z. Krauss z Sokala. E. Masłowski z Nadwórny

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 21 czerwca 1884

Barometr 726 51mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.4 C. Psychrometr wilgotny 10.5 C. Prężność pary 8.9mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr N4. Ozon 7.

Temperatura powietrza 9.1°R.
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 751.31mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15.4 C
Najniższa temperatura w nocy 11.1 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g 7.3 mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 22 czerwca 1884

E. $= 1^m\ 46,^s_{09}$. $\Theta_0 = 6^h\ 4^m\ 1,^s_{56}$.

Zachód słońca 21go czerwca o 8h. 10m., 0; wschód o 15h. 52m., 6.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 19h 9,m 2; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h, 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

20 czerwca 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$720,_{08}$	$720,_{88}$	$722,_{12}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$10,_9$	$10,_9$	$9,_7$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$9,_8$	$10,_2$	$9,_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$8,_4$	$8,_9$	$8,_4$
Wilgotność powietrza względna w %.	87	92	94
Stan nieba.	9	10	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	wsw.
Moc wiatru.	1	1	2
Ilość opadu mierzonego do 2^h $10,^{mm}_8$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $14_{\cdot 8}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $8_{\cdot 4}$.			

(N B 21/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 22/6).

Przy wietrze zachodnio-południowym, temperatura się podnosi, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, pogoda na dziś niepewna, jutro możliwa.

NADESŁANE.

Kotwica (Der Anker)

Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu, (Jeneralna Reprezentacya we Lwowie u pana Augusta Schellenberga, ul. Hetmańska l. 12).

W miesiącu maju r. b. wydano 550 polic z kapitałem 1,280.269 złr, a zatem od 1 stycznia 1884 wydano 2.791 polic na złr. 6,663.422.

W upłynionym miesiącu zebrano premij złr. 118.731; wkładek złr. 101.717. W 5 miesięcznej operacyi, t j. od 1 stycznia 1884, zyskano premij i wkładek łącznie złr. 1,529.881.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym złr. 290.753.

Bilans za rok 1883

wykazuje po odpisaniu wypłaconych szkód, czystego zysku złr. 322.742 i 50 ct., czyli oprocentowanie kapitału akcyjnego po **złr. 25 od sta.**

Zamknięcie rachunków kategoryi ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zysku wykazuje jako **dywidendę 25 prc.**, którą kwotę właściciel polisy podjąć może w gotówce, użyć do zniżenia premii lat następnych, lub też do pomnożenia ubezpieczonego kapitału.

Wypłacona kwota między członków spółek wzajemnych (asocyacyi) na dniu 1 stycznia 1884 wynosi złr. 3,?02.330, a wynik tejże operacyi równa się przeciętnemu dochodowi **siedmiu procent** od wkładek. Fundusz gwarancyjny złr. 32,284.757 i 38 ct. (3996)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 czerwca 1884.

		płacą walutą austr. złr. ct.	żądają walutą austr. złr. ct.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	283 75	287 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		186 75	189 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		299 —	303 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		248 -	253 —
2. List. zast. za 10 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99 85	100 85
„ „ „ 4 pr. w. a.		92 75	94 25
„ „ „ 5 pr. okresowe		99 85	100 85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86 75	87 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101 50	102 0
„ „ „ 5 pr. w. a.		98 10	99 10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100 25	101 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		— —	— —
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.		— —	— —
Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101 10	102 10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102 —	103 25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90 75	91 75
5. Losy miasta Krakowa		17 —	19 —
„ „ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety.			
Dukat holenderski		5 64	5 74
Dukat cesarski		5 68	5 78
Napoleondor		9 62	9 72
Półimperyał		9 91	10 2
Rubel rossyjski srebrny		1 54	1 64
„ „ papierowy		1 21½	1 23½
100 marek niemieckich		59 25	60 —
Srebro		— —	— —
Kupony w srebrze.		— —	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 czerwca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80 40	80 55
luty-sierpień	80.45	80 60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81 30	81.45
kwiecień-październik	81.45	81 60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.75	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145 25	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	169.50	170.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169 50	170 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	39 —	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.—	151 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.70	95.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	102.10	102.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.--
Galicyi	101.30	101 50
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	101.75	102.75
Węgier	101.75	102 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.75	111 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	309 20	309.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	829 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	858.—	859 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	60.25	60.75
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	559.—	561.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.75	235 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2522.—	2530 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	286.—	286.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188.25	188.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317 —	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.25	149.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 50	171.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98. —	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98. —	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100. —	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 —	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.90	103.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.50	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.75	97.25
z r. 1867	100.85	101.10
z r. 1868	98.90	99.30
z r. 1872	99.30	99.70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.80	98 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	43.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	3?.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.90	7.—
Fundacya szpitala Arcyks Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55. —	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.25	29.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 80	39.30
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. o.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	122.—
Paryż za 100 fr.	48.35 —	48.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rossyjski imperyał	9.93.—	9.95.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 20 czerwca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	50
„ „ „ w srebrze	81	35
Renta w złocie	102	20
5 prc. austr. renta marcowa	95	70
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	307	40
Londyn	121	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	68½
Dukat cesarski mon.	5	76
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3483. (3968 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Schulima Sana, że przeciw niemu Wolf Druker o zapłacenie 400 złr. w. a. wniósł pozew, na skutek którego do sumarycznej rozprawy wyznaczony jest termin na dzień 26 czerwca 1884 o 9 godz. przed poł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego tut. c. k. sądowi nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego ustanawia na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dra Koppla kuratorem nieobecnego pozwanego z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w swój oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, 5 czerwca 1884.

L. 25051. (3952 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Szymona Freya, że w sprawie gminy król. stoł. miasta Lwowa, imieniem Zakładu św. Łazarza, dla mieszczan i kalek i instytutu domu ubogich we Lwowie przeciw Szymonowi Frey i Jakóbowi Silberstein, pto 400 złr. w. a. z pn., został dla niego ustanowiony kuratorem adw. dr. Berliner, z zastępstwem przez adw. dr. Jekelesa, i wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony służące podał, albo też sobie innego pełnomocnika obrał.

Lwów, dnia 7 czerwca 1884.

L. 8367. (3910 3—3)

Napoleon Jeleński, poddany rossyjski z Łuczyc, powiatu Możyrskiego, gubernii Mińskiej, zmarł dnia 11 maja 1883 w Cieplicach czeskich z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty: Kraków, 20 lipca 1882.

C. k. sąd krajowy w Krakowie, jako instancya na mocy delegacyi c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 7go czerwca 1883 l. 9370 spadek przeprowadzający, wzywa w myśl § 139 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 Dz. P. P. wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli zmarłego, będących poddanymi austryackimi, lub tu zamieszkałymi obcokrajowcami, którzyby do spadku pretensye sobie rościli, aby w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia licząc, swoje pretensye tem pewniej zgłosili, inaczej spadek zostanie wydanym władzy zagranicznej, lub osobie przez nią do odbioru należycie upoważnionej.

Kraków, 18 kwietnia 1884.

L. 3225. (3911 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako trybunał handlowy w Rzeszowie, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Michała Karola 2 im. Załuskiego i Heleny hr. Załuskiej, celem doręczenia tymże nakazu zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. w. a. z pn, pod dniem 3 kwietnia 1884 l. 2104, na rzecz Mechla Brusta wydanego, tudzież celem dalszego zastępowania tychże kuratorem ad actum, p. adw. dr. Roderyka Alsa, z substytucyą p. adw. dr. Klemensa Kostheima w Rzeszowie, a doręczając pawyższy nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi, zawiadamia o tem niniejszym edyktem nieobecnych z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi służących ku ich obronie środków dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Rzeszów, 29 maja 1884.

Licytacye.

L. 6036. (3926 3—3)

Sprostowanie. Edykt z 2go maja 1884 l. 4231, obwieszczony w numerach 135, 136 i 137 niniejszej Gazety, dotyczący licytacyi realności w sprawie Wojciecha Niemkiewicza przeciw masie Antoniego Hardzińskiego i spadkobiercom Zofii Hardzińskiej pto 100 złr., ma zawierać sprzedać się mającą realność nr. 121 w Gródku, nie zaś nr. 21.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek, 17 czerwca 1884.

L. 1740. (3915 3—3)

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 231 zł. 90 ct. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 111 w Denysowie, dłużnika Andrucha Czambuła własnej, dnia 17 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1884 zawsze o godzinie 9 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 600 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 6go lutego 1884.

L. 14959. (3914 3—3)

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 981 złr. 96 cnt., publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 81 w Petrykowie, dłużnika Andrucha Didyk własnej, dnia 17 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1884 zawsze o godzinie 9 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 1.200 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 120 złr., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1883.

L. 1757. (3867 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia resztującej sumy 128 zł. 44 ct. a. w. z pn., odbędzie się dnia 11 sierpnia, dnia 12 września i dnia 16 października 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedaż realności pod n. k. 34 w Sieteny ciała tabularnego niestanowiącej Jędzeja Sryi własnej na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania jest 600 zł., wadyum 60 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

O czem zawiadamia się strony do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli do rąk adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, 12 marca 1884.

L. 34560. (3924 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu bud Stanisławowskim, na 3 letni okres czasu t. j. na lata 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w d. 8 lipca 1884 w c. k. starostwie w Stanisławowie rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na r. 1885 wynosi:

a. dla traktu Brzeżańskiego 2660 m. sześc. w kwocie fiskalnej 11296 złr. 45 cnt.

b. dla traktu Bursztyńskiego 1240 m. szesc. w kwocie fiskalnej 2066 złr. 90 cnt.

c. dla traktu Podbeskidzkiego 940 m. sześc. w kwocie fiskalnej 1475 złr. 10 cnt.

d. dla traktu Rożniatowskiego 430 m. sześc. w kwocie fiskalnej 852 złr. 05 cnt.

Bliższe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 cnt. i w 5prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty winny opiewać na wszystkie kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub miejsca wydobycia zaopatrywane być mają, nie ułożone zaś według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 13 czerwca 1884.

L. 1902. (3865 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 150 złr. a. w., odbędzie się w dniach 12 sierpnia, 15 września i 21 października 1884, każdym razem o godz. 10 rano, publiczna sprzedaż gruntu w objętości 3 morgów 283□o w Sieteszy, ciała tabularnego nie stanowiącego, Chaima Billeta własnego, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie.

Cenę wywołania stanowi cena 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania, można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk, 17 marca 1884.

L. 2355. (3928 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi spadkobierców ś. p. Józefa Koltscharscha z Frycku w kwocie 469 zł. 1 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 16 lipca i 13go sierpnia 1884, kazdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności pod n. C. 79 w Żywcu położonej w księdze głównej miasta Zywca tom. III pag. 82 130 i 131 wpisanej egzekutów Antoniego i Maryanny Białków własnej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 810 złr., wadyum 81 złr. na powyższych terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

W razie nie sprzedania na tych terminach powyższej połowy realności do ustanowienia warunków licytacyjnych lżejszych wyznacza się trzeci termin na 27 sierpnia 1884 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie na który się wszystkich wierzycieli jednocześnie wzywa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, dnia 24 kwietnia 1884.

L. 7207. (3941 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców ś. p. Michała Kaduka w kwocie 240 zł. zpn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 88 w Nehrybce położonej wyk. hip. 82 tejże gminy objętej dłużnika Dańka Szpaka własnej w dniu 21 lipca, 26 sierpnia i 30 września 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 1060 złr. wyprowadzona zakład wynosi 106 zł. wa.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 18 maja 1884.

L. 1739. (3943 3—3)

C. k miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 149 zł. 87 ct. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 115 w Denysowie dłużnika Iwana Rybaka własnej, dnia 17 lipca, 14 sierpnia i 18go września 1884 zawsze o godzinie 9 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. resztę warunków powziąć można w registraturze sądow.

Tarnopol, 6 lutego 1884.

L. 1737. (3942 3—3)

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 126 zł. 31 ct. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 19 w Maryance dłużników Antoniego i Naści Papierowskich własnej, dnia 17 lipca, 14 sierpnia i 18go września 1884 zawsze o godzinie 9tej rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 250 zł. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł., resztę warunków przejrzeć można w registraturze sąd.

Tarnopol, 6 lutego 1884.

L. 2202. (3944 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włośc. w kwocie 239 zł. 80 ct. wa. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 107 w Wysoce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Sebestyana i Rozalii Barczaków własnej, w jednym terminie na dniu 21 lipca 1884 o godzinie 10 rano w sądzie, na którym to terminie jako cenę wywołania dla sprzedać się mającej realności kwotę 300 złr. aw. się ustanawia.

Wadyum wynosi 30 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem zawiadamia się strony interesowane.

Głogów, 25 maja 1884.

L. 2895. (3992 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od spadkobierców Abrahama Buchera na rzecz Leona Chilla kwoty 100 złr. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 czerwca, 4 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Rymanowie położonej, wedle Dom. Tom. III pag 21 nr. III haer. dłużników własnej.

Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 1000 złr. wa. Realność ta będzie na 1 i 2 terminie licytacyjnym tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi po 10 procent wartości szacunkowej a zatem kwotę 100 złr. wa. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie. Kupiciel będzie obowiązanym do 30 dni, gdy akt licytacyjny potwierdzonym zostanie, pierwszą połowę ofiarowanej ceny kupna po strąceniu wadyum, zaś drugą połowę w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Gdyby kupiciel warunkom w ustępie czwartym zadość nie uczynił, będzie za umowę niedotrzymującego uważany, wadyum za przepadłe uznane a powyższa realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jeżeli kupiciel cenę kupna w zupełności złoży, będzie mu nabytej przez niego realności dekret własności wydany i tenże na żądanie w posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Z wyjątkiem pretensyi egzekucyę popierającego, która wypłaconą, a względnie w cenę kupna przeniesioną być ma, winien jest najwięcej ofiarujący przyjąć długi na realności sprzedać się mającej ciążące aż do wysokości ceny wylicytować się mającej, a to wtedy, jeżeliby wierzyciele swych kapitałów przed wypowiedzieniem w tym wypadku przewidzianem podnieść nie chcieli z tego względu zatem wolno jest najwięcej ofiarującemu z intabulowanymi wierzycielami co do pozostawienia ich pretensyi na realności sprzedanej się porozumieć i że pretensye, o ile takowe wedle przysługującego im prawa pierwszeństwa z ceny kupna będą być mogły zaspokojone, w drugą ratę ceny kupna wrachować. W toku będące traktowanie z wierzycielami o pozostawienie pretensyi na sprzedanej realności nie może usprawiedliwiać zwłoki złożenia którejkolwiek bądź raty ceny kupna.

Rymanów, 26 maja 1884.

L. 4405. (3991 1—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Raht w w kwocie 20 złr. a. w. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności, do dłużniczki Maryi Genik Zakotyńskiej należącej, w Berezowie niżnym pod lk. 117 położonej, na 300 złr. oszacowanej, w trzech terminach a mianowicie: na dniu 8ym sierpnia 1884, na dniu 11 września 1884 i na dniu 16 października 1884, w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na 3cim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i ocenienia można w tusądowej registraturze, lub przy komisyi licytacyjnej przejrzeć, lub pobrać w odpisach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, 13 października 1881.

L. 3521. (3989 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Goldsteina w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w dniach 21 lipca, 11go sierpnia i 4 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż posiadłości wyk. hip. nr. 153 w Krzeczowie objętej, Mateusza Pniaka własnej.

Cena szacunkowa 1084 złr. 25 ct.

Wadyum 109 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 3 kwietnia 1884.

L. 4090. (3978 1—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia że celem zaspokojenia 126 zł. 31 ct. z pn., przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw Hryńkowi Klimkowiczowi, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 14 lipca 1884, 13 sierpnia 1884 i 11 września 1884, każdokrotnie o godz. 10 przed południem, przymusowa przetargowa sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 92 w Porsznie, w starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym 77 objętej,

Ceną wywołania wartość 6090 zł. Zakład 60 zł., Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania i szacunkowej sprzedaną zostanie

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 sierpnia 1884, o godz. 3 po poł. Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 9 grudnia 1883 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 6 maja 1884.

L. 2606. (3945 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Jana Wilka w kwocie 10 zł. przeprowadzoną będzie w dniu 15 lipca, 14 sierpnia i 15 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 64 w Krzywaczce do Wojciecha Wilka należącej.

Cena szacunkowa wynosi 700 zł. wadyum 70 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 11 maja 1884.

L. 3431. (3947 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu sprzeda na zaspokojenie pretensyi Arona Nebenzahla w kwocie 245 zł. z pn. w dniu 17 lipca, 20 sierpnia i 24 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano $^{1}/_{6}$ część realności l. wykazu 32 w Stadle, Leiby Kannengiessera własną.

W razie niesprzedania realności tej na powyższych terminach wyznaczono do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 15 października 1884 o 9 rano.

Cena wywołania 745 zł. wadyum 75 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli tutejszy notaryusz Adolf Vayhlinger.

Stary Sącz, 13 maja 1884.

L. 21763. (3955 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonego przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie resztującego kapitału pożyczkowego 877 złr. 51 ct., pochodzącego z większej sumy 1.147 złr. 98 ct. wraz z 7 prc. odsetkami od dnia 26 lipca 1883 bieżącemi, niemniej kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 31 złr. 45 ct. a w. przyznanemi, odbędzie się na dniu 31 lipca 1884 o godz. 10tej przed południem i na dniu 14 sierpnia 1884 o godz. 10 przed południem, w sali rozpraw tutejszego sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 185$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 226, pag. 451 n. 51 haer. ksiąg Tabuli miasta Lwowa Chany Bób własnej, jednak tylko w takim razie, jeżeliby rozpisana równocześnie do l. 21101/84 na prośbę dawniejszych wierzycieli hipotecznych Rubina Krocha i Rubina Grünfelda na dzień 24 lipca 1884 relicytacya powyższej realności z jakichkolwiek powodów do skutku nie przyszła, lub nie została wykonaną.

Cena wywołania 4.400 złr.

Wadyum 440 złr. w. a.

Gdyby w mowie będąca realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 14 sierpnia 1884 o godz. 4 po południu, w biurze nr. 6 z tem oznajmieniem, iż nie stawsjący na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

Wyciąg hipoteczny licytowanej realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, tudzież niewiadomych wierzycieli, a w razie ich śmierci tychże z imienia i nazwiska, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, jako to: Feiwla Schorra, Cirlę Brodwurm, Jettę Falik, Czipę Boland, Dominika Smuszowicza, a względnie tegoż spadkobierczynię Magdalenę Smuszowicz, Golde Münz, Scheindlę Ittę Lügner, Ewelinę Budzinską, Antoninę Ziemicką, jakoteż wszystkich tych, którzyby po dniu 16 kwietnia 1884, jako na dniu wydanego ekstraktu tabularnego prawo zastawu na realności l. 185$^{3}/_{4}$ uzyskali, niemniej tych, którzyby po dniu 6 maja 1884, hipotekę na cenie kupna realności l.k. 185$^{3}/_{4}$ we Lwowie, wedle Dom. 238, pag. 181 n. 132 on. intabulowanej, osiągnęli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiek powodu w cale nie, lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez kuratora adw. dra Balka, z zastępstwem adw. dra Dobrzańskiego.

Lwów, dnia 7 czerwca 1884.

L. 4089. (3977 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 168 zł. 40 ct. zpn. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Iwanowi Czornemu przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach

14 lipca, 13 sierpnia i 11go września 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod lk. 137 w Porsznie w starostwie lwowskiem położonej, wyk. hip. 38 objętej. Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł.

Na pierwzzych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś, także niżej ceny szucunkowej sprzedaną zostanie

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiającvch termin na 13 sierpnia 1884 o godz. 8 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 9 grudnia 1883 uzyskali, ustanawia się pana Karola Bercharda ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 6 maja 1884.

L. 167. (3980 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Scheinera w kwocie 14 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż ¼ części rerealności pod lk. 74|115 w Czarnej, położonej dłużnika Łesia Maszczaka własnej, w dniu 25 czerwca, 23 lipca i 20 sierpnia 1884 zawsze o godz. 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 100 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 10 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, 20 marca 1884.

L. 105. (3979 2—3)

C. król. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie Mojżesza Ertla celem zaspokojenia kwoty 50 zł. zpn. egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 159 sub. rep. 154w Wołczem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkob. po śp. Iwanie Maksymie własnej, na dniu 30 czerwca, 30 lipca i 29 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, iż takowa na trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi 230 złr., a wadyum 23 zł.

Protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania wymienionej połowy realności i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanawia się p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 6 maja 1884.

L. 7848. (3972 2—3)

W dniach 27 czerwca, 1 sierpnia i 2 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie realność pod lk. 134 w Albigowej położona lwh. 16 księgi gruntowej gminy Albigowej objęta do spadkobierców Anny Baran należącej na zaspokojenie pretensyi Józefa Serwy w kwocie 100 złr. z przyn.

Cena szacunkowa 2002 zł. 10 ct., wadyum 10 prc.

Reszta warunków może być przejrzaną w tut. registraturze.

Łańcut, 31 grudnia 1883.

L. 2943. (3971 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje trzeci termin do egzekucyjnej sprzedaży Majera Guttmana własnej, realności w Czańcu pod nr. k. 211 położonej na pokrycie pretensyi Maryi Hartlingerowej w sumie 1500 zł. zpn. w sądzie na dzień 14 sierpnia 1884 godzinę 10 rano, pod warunkami rezolucyą z d. 18 lutego 1884 do l. 1224 ogłoszonemi z tem, iż sprzedaż także i poniżej ceny szacunkowej się odbędzie.

Kęty, dnia 31 maja 1884 r

L. 17169. (3957 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Kętach, w powiecie skarbowym Krakowskim, z którą połączona jest wysprzedaż stempli od 5 złr. na dół i blankietów wekslowych, obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum 150 złr., dalej świadectwa pełnoletności, moralności, jakoteż stanu majątkowego najdalej do dnia 7 lipca 1884, do 2giej godz. po poł. do c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce naczelnika tejże wniesione być mają.

W czasie od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1883, wynosił obrót materyałów w pieniądzach:

a) materyałów tytoniowych w wartości 31.187 złr. 97½ ct.,

b) materyałów stemplowych w wartości 9.376 złr. 97 ct.,

c) z materyałów wykazanych ad a) sprzedano w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1883 konsumentom alla minuta i all ingrosso materyałów w wartości 8.389 złr. 85 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i w c. k. Nadzorach straży skarbowej, tutejszego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 14 czerwca 1884.

L. 8205. (3970 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że do ułożenia ułatwiających warunków publicznej przymusowej sprzedaży realności pod lk. 288 w Brzeżanach mieście położonej, dłużników Konstantego Kostkiewicza i Zofii Kostkiewicz własnej, na rzecz spadkobierców ś. p. Bolesława Urzędowskiego t. j. małoletnich Emilii, Stanisławy, Maryi i Heleny Urzędowskich, celem zaspokojenia wywalczonych sum 300 złr. i 200 złr. a. w. z pn. odbyć się mającej ze względu na bezskutecznie upadły w tym celu na dzień 17 maja 1883 r. wyznaczony termin, ponowny termin na dzień 15 lipca 1884 godz. 9 przed poł., w tutejszym c. k. sądzie się wyznacza, na który się interesowanych wzywa.

Piotra Węgierskiego wierzyciela hipotecznego tej realności z miejsca i życia niewiadomego, tudzież wszystkich którymby uchwała powyższy termin zarządzająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 4 października 1882 do tabuli weszli zawiadamia się z tą uwagą, że dla nich adw. dr. Karol Gottlieb w Brzeżanach, kuratorem ustanowiony został.

Brzeżany, 30 października 1883.

L. 4442 (3976 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 267 zł. 50 ct. zpn przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Iwanowi i Maryi Łysym przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 14 lipca, 13 sierpnia i 11 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 179 w Piaskach w starostwie lwowskiem położonej, wyk. hip. 382 383 objętej.

Cena wywołania wartość 600 złr., zakład 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tyiko za lub wyżej ceny wywołania i szacunkowej sprzedaną zostanie.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 sierpnia 1884 o godz. 8 przed południem.

Dla wierzycieli, ktorymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 13 stycznia 1884 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 15 maja 1884.

Konkursa.

Zl. 23184 (3843 3—3)

Aus der Constantin von Zahorskischen Stiftung für Wohlthätigkeits Anstalten ist ein Betrag von 350 fl. an solche Wohlthätigkeits-Anstalten bis zur Dauer von zwei Jahren zu vertheilen welche der in Oesterreich wohnenden polnischen Bevölkerung röm. kat. Religion zu Gute kommen und welche der Berücksichtigung am würdigsten erscheinen.

Die Höhe und die Dauer der Beteilung wird nach Maßgabe der Zal und Berücksichtigungswürdigkeit der sich bewerbenden Wohlthätigkeits-Anstalten bestimmt werden.

Die gestempelten Gesuche um eine Betheilung sind von den sich in Bewerbung setzenden Wohlthätigkeits-Anstalten unter Nachweisung der Bedingung, daß sie der in Oesterreich wohnenden polnischen Bevölkerung, röm. kat. Religion zu Gute kommen, dann ihrer Vermögens Verhältniße und wo möglich unter Anschluß des letzten Gebahrungs Jahres Ausweises bis längstens ende August 1884 bei der k. k n. ö. Statthalterei in Wien zu überreichen Wien, am 16. Mai 1884

Von der k. k. n. ö. Statthalterei.

L. 451. (3950 3—3)

Na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 23 maja r. b. p. l 9282 ogłasza się niniejszem konkurs do 31 lipca r. b., celem obsadzenia opróznionej w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej zwyczajnej katedry technologii chemicznej.

Do tej katedry przywiązana jest płaca systemizowana w kwocie rocznych 1.800 złr. w. a. i dodatek aktywalny według rangi VI klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie, dnia 14 czerwca 1884.

L. 3880 pr. (3984 -3)

Trzy posady systemizowanych dyetataryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym Lwowskim, z płacą dzienną 1 złr. 30 cnt. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 cnt. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cio letniej służby, są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych, tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 Nr. 101 Dz. u. p. do dnia 25 lipca 1884 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, 18 czerwca 1884.

Kuratele.

L. 4249. (3975 2—3)

Wawrzyniec Żmuda gospodarz ze Zaborza uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego jest Jędrzej Wisiorek gospodarz z Grojca.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 29 maja 1884.

Księgi gruntowe.

L. 4991 (3993)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej miasteczka Stojanów, z miejscowością Czerkowatycze i kolonią Romanówka składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 27 czerwca 1884, na którym ewentualnie rozprawy reklamacyjne przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 17 czerwca 1884.

Upadłości.

L. 27688. (3985 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Benjamina Eisiga Franziaka, kramarza towarów bławatnych, l. 27 ul. krakowska we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Dąbrowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 sierpnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 2 września 1884, o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 czerwca 1884.

L. 7816. (3969 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Pinkasa Riesel, nieprotok. kupca w Borszowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Biesiadeckiego c. k. sędziego powiat. w Borszczowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Izaaka Feldschuh kupca w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 czerwca 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 września 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Borszczowie, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L. 6357. (3339 3—3)

W sprawie konkursowej Perli Stockman kupcowej Budzanowie, c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zatwierdza wybór Józefa Szilowskiego na zarządcę masy zaś, Berla Gelbarda, na tegoż zastępcę.

Tarnopol, 13 maja 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7751. (3960 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Drania, że Teodor Kawula wniósł pod dniem 29go maja 1884 l. 7751 przeciwko niemu skargę o 155 zł. a. w., którą do sumarycznego postępowania z terminem na dzień 1 sierpnia 1884 zadekretowano, a dlań kuratorem adw. dr Radomyskiego zamianowano, któremu też wszelkich środków do obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika zamianować winien.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 3 czerwca 1884.

L. 3582. (3814 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako Trybunał handlowy, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Ullmana, iż przeciw niemu Maurycy Weinberg w Rzeszowie na dniu 4 czerwca 1884 do l. 3582. wniósł do tut. sądu prośbę, o nakaz zapłaty sumy 184 złr. 85 ct, na podstawie weksl z daty Rzeszów 15 października 1878, w 3 lata od daty płatnego, przez niego akceptowanego, i że w sporze tym dla niego ustanowiono kuratorem p. dr. Reinesa, zastępcą tegoż p. dr. Kostheima.

Zaleca się zatem Markusowi Ullmanowi, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem sąd tutejszy uwiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze

Rzeszów, 5 czerwca 1884.

L. 17431. (3839 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wprowadza na żądanie Anieli Baranieckiej w Kałuszu, postępowanie amortyzacyjne, względem kwitów depozytowych poniżej opisanych i w tym celu wzywa każdego któryby 4 prc. kwit c. k. kasy depozytów państwowych w Wiedniu, nr 1826, z daty Wiedeń 23 listopada 1844, na 300 zł. m. k. i 4 prc, kwit tejże kasy z daty Wiedeń, 28go czerwca 1860, nr. 12799, na 52 zł. 50 ct. m. konw. przez Jana Kunzweila, nadleśniczego kameralnego, tytułem kaucyi służbowej złożonych posiadał, aby takowe w przeciągu roku, szesciu tygodni i trzech dni, po dniu trzeciego ogłoszenia edyktu amortyzacyjnego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", tem pewniej w tutejszym sądzie przedłożył, ile że w razie przeciwnym wymienione kwity za amortyzowane uznane będą

Lwów, dnia 3go maja 1884.

L. 7787. (3902 3—3)

Następujące z I. półrocza 1883, zaległe niedoręczalne listy zwrotne zostały z powodu, iż zawierały gotówkę wyłączone od prawem przepisanego zniszczenia, a to:

L. p.	Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	znaleziona gotówka zł.
1	Jarosław	Oleksa Poprawa	Niemoszict	1
2	Jarosław	Józef Machnicki	Sokolniki	3
3	Zaleszczyki	Marya Chlopek u pani Kułaczkowskiej	Czerniowce	3
4	Zabłotów	Józef Erger	Weisskirchen	5
5	Lwów	Karol Bojczuk	Lwów	1
6	Lwów	Saul Haskler	Rzeszów	1
7	Bochnia	Józef Pisze	Tarnów	1
8	Kolbuszów	Elle Raab	Gleiwitz	1
9		Uczeń z III klasy gimnazyum akademickiego	Lwów	1
10	Brzeżany	Dymitr Biłyk	Lwów	1
11	Lwów dworzec	Rózia Kołodziej	Wybranówka	1
12	Rzeszów	Dr. Jan Viktor	Lwów	1
13	Nowytarg	Jędrzej Maciąga	Berno	1

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że strony interesowane mogą odebrać te listy wraz z pieniądzmi po należytem wykazaniu praw własności w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia w c. k. krajowej dyrekcyi dla poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów.

We Lwowie, dnia 6 czerwca 1884.

Nachstehende aus dem Iten Semester 1883 herrührende unbestellbare Retourbriefe weil selbe Geld enthalten haben von dem vorgeschriebenen Vernichten ausgeschloßen worden und zwar.

I. Z.	Aufgabsort	Adressat	Bestimmungsort	vorgefundener Geldbetrag fl.
1	Jaroslau	Olexa Poprawa	Niemoschitz	1
2	Jaroslau	Joseph Machnicki	Sokolniki	3
3	Zaleszczyki	Marie Chłopek bei der Frau Kułaczkowska	Czernowitz	3
4	Zabłotów	Joseph Erger	Weissfirchen	5
5	Lemberg	Bojczuk	Lemberg	1
6	Lemberg	Saul Haßler	Rzeszów	1
7	Bochnia	Joseph Pische	Tarnow	1
8	Kolbuschów	Elle Raab	Gleiwitz	1
9		Schüller der III klasse des akademischen Gymnaziums	Lemberg	1
10	Brzeżan	Demeter Biłyk	Lemberg	1
11	Lemberg Bhf	Rosalia Kołodziej	Wybranówka	1
12	Rzeszów	Dr. Johann Viktor	Lemberg	1
13	Neumarkt	Andreas Waciąga	Brünn	1

Was hiemit mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gegeben wird, daß die Interessenten diese Briefe mit den betreffenden Geldbeträgen nach bewirkter Ausweisleistung ihrer Eigenthumsrechte binnen drei Monaten vom T8ge der Verlautbarung dieser Kundmachung an, bei der hiesigen Post- und Telegrafen-Direktion beheben können.

Von der k. k. Post- und Telegrafen-Direktion.

Lemberg, den 6 Juni 1884.

L. 2757. (3817 3—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że w skutek podania Sendera i Süssli Schornsteinów, z 18 września 1883 l. 8709, wyznaczył w tym sądzie odbyć się mającej termin na dzień 7 lipca 1884, o godzinie 10 rano, do wykazania że termin do usprawiedliwienia prenotacyj prawa zastawu dla sum 100 rubli srebr. i 200 zł. w. a., na karcie ciężarów w poz. 1, 2, 3 l. wykazu hip. 256, księgi grunt., miasta Złoczów, z z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na rzecz leżącej masy Marcina Dunieckiego uskutecznionych, jeszcze jest otwarty, lub skarga o usprawiedliwienie we właściwym czasie wniesioną została, a to pod rygorem, że inaczej wykreślenie prenotowanego prawa nastąpi.

Wzywa się przeto nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Marcina Dunieckiego, dla których kuratorem adwokata dr. Heynego, z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego, równocześnie ustanowiono, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też przy terminie w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swych praw, stosownych środków użyli, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne następstwa, sami sobie przypiszą.

Złoczów, 3 maja 1884.

L. 6957. (3940 3—3)

W c. k. sądzie miejsko deleg. pow w Krakowie wytoczył 7 września 18821 28714, Franciszek Siedlecki w Krakowie, o zapłacenie 250 zł., przeciw Piotrowi Dziubczyńskiemu pozew, w załatwieniu którego rezolucyą 22 maja 1883 l. 6957, termin do rozprawy sumarycznej na 22 czerwca 1883, o 10 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem dlań dr. Leszka, adwokata w Krakowie, z którym spór wedle przepisów ustawy przeprowadzonym zostanie.

O tem zawiadamia się pozwanego, aby na terminie wyznaczonym osobiście lub przez pełnomocnika do obrony w tut. sądzie stanął, lub ustanowionemu kuratorowi obronę swą udzielił.

Kraków, 22 maja 1883.

L. 2458 (3939 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa posiadacza zaginionego wrzekomo Józefowi Burdzie wekslu, który przez D. i A. Freundlicha w Białej był akceptowany, a przez Jakóba Diamanta wystawiony i żyrowany, a na dniu 29 maja 1884, płatny, na sumę 360 zł. a. w. opiewającego, aby takowy temuż sądowi w dniach 45 przedłożył, inaczej bowiem tenże weksel za nieważny uznany zostanie.

Wadowice, dnia 31 maja 1884.

L. 1495. (3946 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Fecia Adamika, aby do jednego roku, do spadku po bez testamentarnie w Lipowcu 16 marca 1883, zmarłym Hnacie Adamiku się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie, postępowanie spadkowe z kuratorem jego Wasylem Maçem przeprowadzone będzie.

Rymanów, dnia 25 maja 1884.

L. 6019. (3934 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwala na prośbę Ryszarda hr. Rozwadowskiego w Stanisławowie, wdrożenie postępowania w celu amortyzacyi rzekomo zgubionej 6 procentowej - książeczki wkładkowej spółki handlowo rolniczej w Stanisławowie de dtto. 15 lipca 1880 na 1.000 złr. a. w. opiewającej, na imię Ryszarda hr. Rozwadowskiego wystawionej i niniejszym edyktem wzywa wszystkich, w których ręku ta książeczka znajdować się może i tymże poleca, aby takową w przeciągu jednego roku, 6-ciu tygodni i 3 dni, od dnia tego edyktu licząc, tut. sądowi okazali, ile że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną, a wystawca tejże do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Stanisławów, 3 maja 1884.

L. 7586. (3951 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25go lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Nusima Beisera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności pod lk. 12 w Kołomyi na przedmieściu Śniatyńskiem w powiecie sądowym Kołomyjskim i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z murowanego domu, drewnianego magazynu, podwórza i wjazdu, ck. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go października 1884, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1884 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ck. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1go września 1884 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub też jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1884.

L. 1776. (3990 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Chybę, że w sporze głównym Franciszka Chyby przeciw Franciszkowi Martyniakowi pto 200 złr. przeciwko niemu, wniósł pod dniem 2 marca 1884 l. 1776 Franciszek Martyniak pozew restytucyjny dla nowo wynalezionych środków dowodowych który do rozprawy na dzień 27 czerwca 1884 zadekretowano i pozew ten ustanowionemu dlań kuratorowi p. Edwardowi Glaszowi w Łańcucie doręczono.

Wzywa się tedy Franciszka Chybę, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sobie innego kuratora wybrał, w przeciwnym razie skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 26 kwietnia 1884.

L. 2697. (3988 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach z powodu wniesionej przez Dawida Buchnera firmę handlową w Krakowie, skargi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu kupcowi z Białej Leopolpowi Abuschowi, o zapłatę sumy wekslowej 250 zł. a. w. z pn., ustanowił adwokata dr. Daniela kuratorem ad actum dla Leopolda Abuscha i temuż kuratorowi równocześnie wydany nakaz zapłaty z dnia 14 czerwca 1884 l. 2697, doręcza.

O tem zawiadamia się niniejszem Leopolda Abuscha.

Wadowice, dnia 14 czerwca 1884.

L 12954 (3963 2—3)

C k. sąd krajowy uwiadamia przez edykta Andrzeja Jordana i Romana Jordana, iż przeciwko nim wniósł powiat krakowski skargę de praes. 20 maja 1884 l. 12954 o uznanie, iż suma 780 złp. 12 gr. na realności l. 171 Dz. I w Krakowie uległo przedawnieniu — niemniej, iż na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratorem mianowanym został adwokat doktor Abłamowicz.

Kraków, 30 maja 1884.

L. 5730. (3965 2—3)

C. k. sąd obwodowy w sprawie wekslowej Josla Schatnera przeciw Mojżeszowi Singer o 540 złr. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Zakrzewskiego, z substytucyą adw. dr. Rascha i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego

Kołomyja, 11 czerwca 1884.

L. 2287. (3982 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdorazowego posiadacza policy assocyacyjnej 77 Associai n, 78 Gegenversicherung z daty: Lwów, 10 października 1871, celem zabezpieczenia Salomona Dornfesta na wypadek przeżycia przez byłe galic. ogólne Towarzystwo ubezpieczeń wystawionej, aby powyż wymienioną policę w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, sądowi tutejszemu okazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu, polica ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

L. 5204. (3858 3—3)

Wskutek prośby Maryi 1o Zając 2o Bakalarz pod dniem 6 maja 1884 l. 5304 wniesionej, dozwolił c. k. sąd powiatowy zaintabulowanie Maryi 1o Zając 2o Bakalarz za właścicielkę 1/12 części realności pod lk. 139 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu położonej, dotychczas wedle dom. 5 pag. 405 nr 4 haer. na imię Jana i Zofii małż. Seberleinów w 2/12 częściach zapisanej. O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana i Zofię małż. Seberleinów, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Lochmajera z tem zawiadamia, że dla małż. Seberleinów adwokat dr. Emil Gottlieb, zaś dla Wojciecha Lochmajera adwokat dr. Władysław Jahl kuratorami ustanowieni zostali, którym dotyczące uchwały doręczono.

Jarosław, dnia 31 maja 1884.

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE.

W skutek uszkodzenia kolei przez ulewne deszcze, zastanowiliśmy z dniem dzisiejszym przewóz osób, pakunków podróżnych i towarów na przestrzeniach między

Drohobyczem a Dublanami-Kranzberg

na kolei Dniestrzańskiej i między

Morszynem a Bolechowem

na kolei Arcyksięcia Albrechta.

Na razie nie możemy oznaczyć czasu, w którym te przerwy komunikacyi uchylone będą.

Lwów, 20 czerwca 1884.

C. k. zarząd ruchu.

L. 9037. (Przedruk nie będzie opłacony.) (3998)

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 złr.
Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od Rynku)

Na porę kuracyjną 1884

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 14 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.

[3674 3—3]

Jedyny największy na całą Galicyę

Magazyn broni ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

poleca na sezon letni

Ognie sztuczne

w największym wyborze, ogrodowe, salonowe i wodne.

Lampiony do illuminacyj

we wszystkich wielkościach, kolorach i fasonach, jako też

Balony powietrzne

z welinowego papieru.

Szczegółowe cenniki na żądanie wysyłam gratis i franco.

(3625 6—6)

Do wygrania!

26 czerwca

na losy loteryi rządowej
złr. 205.400,

główna wygrana złr. 60.000

Ogólna liczba wygranych 12·225

Los 2 złr.

Ciągnienie 26 czerwca.

Promesy na losy miasta Wiednia

główne wygrane
złr. 200.000, 20.000 i 5.000

Promesa 3 zł.

Ciągnienie 1go lipca

nabyć można w handlu

Fryderyka Schubutha i Syna

Lwów, rynek.

(3900 2-2)

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**
Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(181 30—?)

Świeże śledzie „Matjes“

w najlepszym gatunku w 5 kilowych beczułkach po cenie zł. **2.50** i **3** franco, jednakże bez opłaty cła poleca:

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu.

(H. 03?67) (3782 2-4)

REALNOŚĆ w Wełdzirzu

poczta Dolina

z wolnej ręki do sprzedania.

Dom mieszkalny o 3 pokojach i kuchni, stajnia i pół morga ogrodu, przy rzece Swiecy na wzgórzu, w zdrowej i pięknej okolicy podkarpackiej; stosowne na letnie pomieszkanie.

Adres: **Józefa Zamorska** w **Stanisławowie** ulica brukowana l. 8.

(390? 2—3)

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Maryacki, w gmachu Banku hipotecznego, vis-á-vis Hotelu George'a

poleca:

Najmodniejsze parasolki po złr. 1·50, 3, 4, 6, 8, do najbogatszych w wielkim wyborze.

En-tout-cas po złr. 5.50, 6.50

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 itd.

Kapelusze damskie ubierane po zł. 6·50 i 7.50

Dla dam najmodniejsze konfekcye, to jest:

Rotundy angielskie po zł. 22, 24, 26 i t. d.

Płaszcze i paletoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 i t. p.

Paletociki i dolmany cachmirowe i jedwabne, ubierane koronkami i jetami po zł. 22, 24, 30, 45, oraz nowe **Jersey** (Tricot).

Modne **prochówce** angielskie alpagowe po złr. 15, 18.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po zł. 6·50, 8.50 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych** po zł. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety frrncuskie, po zł.6.

Chusteczki Echarpes koronkowe, czarne i białe, od złr. 2.50 do 20.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po zł. 1.30 1.50. i t. d.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1.30 i 1.80. 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10,

Cylindry Habiga po zł. 8 i 9

Kapelusze słomkowe dla panów, pań i dzieci, począwszy od zł. 1.50,

Koszule męskie, białe i kolorowe, po 3 złr. itd.

Najnowsze **kołnierze,** tuzin zł. 3.60. **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina złr. 3, 4, do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1.50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9 i t. d.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd. — oraz **prochowce** angielskie po zł. 7

Pledy, szale i kołdry angielskie, nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej perfumeryi francuskiej i angielskiej,** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **bižuteryi francuskiej.**

Skład **wody kolońskiej,** po ct. 50, złr. 1, 1.50 i 3.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyborach z bronzu, porcelany szkła i drzewa. (3365 6—7)

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych oraz handel materyałów.

Hübner i Hanke

we Lwowie, Rynek

poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t.p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,

lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery; do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki
anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych. pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn,
eter gazowy, (2756 10—?)

cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
" " beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne,
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, loski i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilji, guma i karug rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty, i mięniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którаby przynajmnie wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodbrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884, we własnym domu Rynek l, 38.

IWONICZ

szczawy słono-alkaliczne, jodowo-bromowe

(3877 2-4)

Zakład położony w powiecie Krośnieńskim, w okolicy górzystej, 410 metr. nad poziomem morza. dokoła lasem swierkowym otoczony (stacya klimatyczna).

Wody Iwonickie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach **szkrofulicznych i skórnych,** w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe i gliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu. Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokojów, hotel, 5 restauracyj, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W pierwszym i trzecim sezonie od 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpniu ceny mieszkań o jedną trzecią część zniżone, chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo, bywają tylko w pierwszym i w trzecim sezonie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wysyłkę wód Iwonickich, soli, ługu i mułu na rok 1884 objął dom handlowy J. Wentzl w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury wysyła bezpłatnie Zarząd zdrojowy.

Otwarcie koleji żelaznej (transwelsarnej) ze stacyą w Iwoniczu nastąpi 1 lipca 1884 roku.

Komunikacya do 1 lipca: **z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa, dalej pocztą.**

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwoniczu. Od 1go lipca b. r. z Krakowa koleją przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki Krak